

GENE SHARP

**OD DYKTATURY DO
DEMOKRACJI**
Drogi do wolności

Instytut im. Alberta Einsteina



Fundacja Wolność i Pokój

Gene Sharp (ur. 21. stycznia 1928 r.) wieloletni profesor nauk politycznych na Uniwersytecie Massachusetts-Dartmouth (od 1972 r. do emerytury). Założyciel Instytutu Alberta Einsteina (1963) promującego walkę polityczną bez przemocy. W latach 50-tych aktywny przeciwnik zaangażowania USA w Korei. W 1953 r. skazany za działalność przeciw poborowi do wojska na wojnę koreańską; odsiedział 9 miesięcy w więzieniu. W latach 1955-1958 redaktor tygodnika „*Peace News*” (Londyn). Doktorat w 1968 roku uzyskuje na Oxfordzie, w dziedzinie nauk politycznych. Do jego prac zalicza się liczne komentarze i redakcje pism Mahatmy Gandhiego (współpraca w Oslo z prof. Arne Naess oraz z Johanem Galtungiem). W latach 2009-2012 nominowany do Nagrody Nobla. Przeszedł w swoim rozwoju intelektualnym i działalności społecznej fascynującą drogę od przeciwnika zimnej wojny (z pozycji zachodniego pacyfisty) do propagatora walki (metodami pokojowymi) z dyktaturami, z komunizmem i autorytarnymi systemami postsowieckimi. Jego teksty ze zbioru „*Civilian-Based Defense*” miały służyć za inspirację dla ruchów niepodległościowych na Litwie, Łotwie i w Estonii, w 1991 roku.

Jego najsłynniejsza praca, nazywana niekiedy podręcznikiem: „*From Dictatorship to Democracy*” po raz pierwszy wydana została w 1993 w Birmy, następnie przetłumaczona na ponad 30 języków. Podręcznik oraz liczne artykuły Gene Sharpa służyły jako teoretyczna podbudowa kampanii politycznych *non-violence* w wielu krajach na świecie od Birmy, Iranu, Gruzji po Serbię, Ukrainę i Białoruś. Instytut Alberta Einsteina przygotowywał działaczy serbskiego OTPOR—u do akcji obywatelskiego nieposłuszeństwa. Prace Sharpa były popularyzowane poprzez bloggerów w krajach arabskich, podczas masowych protestów w 2011 roku. Przetłumaczona na arabski książka „Od dyktatury do demokracji” znalazła się nawet na wielu portalach internetowych Bractwa Muzułmańskiego.

W 2011 roku Sharp został odznaczony *El-Hibri Peace Education Prize*. W grudniu 2012 roku został wyróżniony w Sztokholmie *Right Livelihood Award* razem z Sima Samar i organizacją *Campaign Against Arms Trade*. Nagroda ta zwana jest alternatywnym Noblem.

GENE SHARP

**OD DYKTATURY DO
DEMOKRACJI**
Drogi do wolności

Przekład
Agata Karolak

Redaktor polskiego wydania
Mariusz Maszkiewicz

Warszawa 2013



Ruch Wolność i Pokój

Biblioteka WiP

Wydawca:
Fundacja „Wolność i Pokój”
ul. Gwiaździsta 5c m.7
01-651 Warszawa
www.ruchwip.pl

Korekta:
Agnieszka Iwaszkiewicz
Wiesław Cupała

© Fundacja WiP
Warszawa 2013

Projekt okładki i grafika:
Krzysztof Gotowicki

ISBN 978-83-936296-0-2

Wydano dzięki wsparciu finansowemu
Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP

Spis treści

Wstęp do wydania polskiego	8
Przedmowa	11
1. Realistyczna ocena dyktatury	14
Nieustający problem	
Wolność dzięki przemocy?	
Zamach stanu, wybory, zagraniczni wybawcy?	
Trudna prawda	
2. Niebezpieczeństwa negocjacji	23
Dodatnie i ujemne strony negocjacji	
Wynegocjowana kapitulacja?	
Władza i sprawiedliwość w negocjacjach	
„Mili” dyktatorzy	
Pokój, ale jaki?	
Jest nadzieja	
3. Skąd się bierze władza?	31
Przypowieść o władcy małp	
Niezbędne źródła władzy politycznej	
Ośrodki władzy demokratycznej	
4. Słabe punkty dyktatury	38
Pięta achillesowa	
Słabe punkty dyktatury	
Słabe punkty na celowniku	

5. Sprawowanie władzy	42
Sposób rozumowania w walce bez przemocy	
Narzędzia i dyscyplina w walce bez przemocy	
Otwartość, dyskrecja i wysokie standardy	
Zmiana stosunków władzy	
Cztery mechanizmy zmiany	
Demokratyzacja jako skutek nieposłuszeństwa politycznego	
Zawiłości walki bez przemocy	
6. Potrzeba strategii	54
Planowanie realistyczne	
Przeszkody w planowaniu	
Cztery ważne pojęcia w planowaniu strategii	
7. Zastosowanie strategii	62
Wybór środków	
Z myślą o demokracji	
Pomoc z zewnątrz	
Opracowanie kompleksowej strategii	
Planowanie strategii w kampaniach	
Propagowanie odmowy współpracy	
Represje i środki zaradcze	
Trzymanie się planu strategicznego	
8. Nieposłuszeństwo polityczne w praktyce	75
Opór wybiórczy	
Protesty symboliczne	
Rozłożenie zadań	
Cel: władza dyktatora	
Zmiana strategii	

9. Obalenie dyktatury	83
Dążenie do wolności	
Obalenie dyktatury	
Odpowiedzialność za sukces	
10. Budowanie podstaw trwałej demokracji	90
Groźba nowej dyktatury	
Zapobieganie zamachom stanu	
Nowa konstytucja	
Demokratyczna polityka obronna	
Chwalebna odpowiedzialność	
Aneks nr 1	
Formy pokojowego oporu	96
Aneks nr 2	
Podziękowania	
Historia publikacji	106
Aneks nr 3	
Uwagi odnośnie przekładu	
i przedruku publikacji	110
Polecane lektury	112
Mariusz Maszkiewicz	
„Gene Sharp - między cybernetyką społeczną	
a aksjologią”	113

Wstęp do wydania polskiego

Filozofia non-violence, jako ustrukturalizowana wiedza i praktyka walki, od stu lat święci triumfy na całym świecie. Dzięki niej uciskane narody odzyskują niepodległość. Uciskane grupy społeczne odzyskują wolność i godność.

W latach 70-tych i 80-tych intuicyjnie za tą filozofią opowiedziała się prawie cała opozycja demokratyczna w PRL i później „Solidarność”. Drobnym sabotaż „Solidarności Walczącej”, np. dziurawienie opon i przecinanie rurek paliwowych w lokomotywach, nie spotkał się z szerszym aplauzem społecznym. Także namawianie przez niektórych działaczy do golenia głów i podpalania wycieraczek „komuchom” nie odniosło rezultatu.

W arsenale „Solidarności” i solidarności z „Solidarnością” były petycje, strajki, marsze, modlitwy i śpiewy modlitewne wokół krzyża zbudowanego z kwiatów. Były „kanapki” (obustronnie noszone na sobie plakaty protestacyjne zakładane przez głowę), głodówki i posty, palenie świeczek w oknie i spacerowanie w trakcie dziennika TV. Było także malowanie murów i noszenie oporników. Istotnym elementem walki było też nielegalne drukowanie książek i gazetek. Jako drukarze i kolporterzy gotowi byliśmy ponieść konsekwencje, z więzieniem włącznie. Ale pamiętam też głosy, że jeśli za druk zaczną nas rozstrzeliwać, wtedy drukować będziemy z giwerą pod ręką.

Ruch WiP wzbogacił jakościowo paletę protestów. Jako pierwszy w solidarnościowej opozycji wykonaliśmy sit-in i sand-art, czyli odpowiednio siadanie w miejscach publicznych w ramach protestu oraz budowanie naturalnej wielkości rzeźb z piasku, które były niszczone

wieczorem przez ubecję i odbudowywane przez nas następnego dnia. Jako pierwsi wykonaliśmy ruszt-in, czyli unikalny w światowej skali i nasz własny rodzaj protestu z transparentami na rusztowaniach remontowanych budynków, kilka pięter nad ziemią.

Protesty te nieodmiennie kończyły się na kolegium. Nie do przecenienia jest rola Zbigniewa Romaszewskiego, który nas z tych kolegów wyciągał w myśl dewizy, że „gdy mordują w gettcie Żydów, wszyscy jesteśmy Żydami, gdy Żydzi mordują Palestyńczyków, wszyscy jesteśmy Palestyńczykami.” Myśl ta zaiskrzyła między nami już w trakcie pierwszej głodówki w Podkowie Leśnej.

WiP był w opozycji lat 80-tych jedynym ruchem, który elementy Etyki Globalnej zapisał w swojej Deklaracji Ideowej. Bob Marley był dla nas równie ważny, jak Karell Kryll. Solidarność z wysiedlonymi w ramach „Akcji Wisła” Łemkami, równie ważna, jak medyczne wsparcie dla partyzantów w Afganistanie.

Patronem WiP-u był żołnierz Wermachtu Otto Schimek. Dezerter. Katolik. To Ghandi i Jean-Marie Miller uczyli nas, że nieodłącznym elementem działań non-violence jest szacunek dla przeciwnika. Oprócz nielicznych, którym nerwy puszczały ze strachu w kontakcie z Milicją Obywatelską, zachowywaliśmy się z dumą i godnością, bez poniżania funkcjonariuszy. Jacob (Wojciech Jankowski) milicjantów częstował nawet pączkami. Być może dzięki temu kilka razy udało się ich przekonać do naszych racji, a to już jest połowa zwycięstwa.

Jednocześnie Ruch WiP nigdy nie był ruchem pacyfistycznym rozumianym jako nadstawianie lewego policzka, gdy dostałeś w prawy. Słynne zdanie Ghandiego, że „lepiej być pełnym przemocy, niż tchórzem, albowiem w obliczu niesprawiedliwości, opór jest pierwszym nakazem” łączyło nas ponad podziałami i w tym była nasza siła.

W języku polskim przekazów historycznych w duchu non-violence nie ma zbyt wiele. Byli arianie z drewnianymi mieczami, chłopci dokonujący samookaleczeń, by nie iść do carskiego wojska, był Drzymala ze swym wozem, Września i strajk szkolny w 1905. Józef Piłsudski był wzorem dla Rolanda Kruka przy odmowie przysięgi. Wcześniej była legalna „Autobiografia” Ghandiego i Henry Thoreau. Była też nielegalna „Strategia Politycznego Działania Bez Stosowania Przemocy” Jean-Marie Millera wydana przez „Krag” pod ziemią.

W ciągu 20 lat od upadku komunizmu niewiele się zmieniło. We wznowieniu „Waldena” zabrakło miejsca dla refleksji o Obywatelskim Nieposłuszeństwie. Dlatego pracę Gene Sharpa witamy z dużą radością. Tym większą, że użyczył jej do przedruku nieodpłatnie. Niechaj to będzie I tom Biblioteki WiP-u.

Wielkie dzięki dla Piotra Odrzywołka za jego wkład materialny i wysiłek przy tłumaczeniu niniejszej pracy oraz dla Jeane Landy za pomoc w tłumaczeniu.

Jarosław Jarema Dubiel

Warszawa 15.10.2012

PRZEDMOWA

Od wielu lat zastanawiam się nieprzerwanie nad sposobami, w jaki ludzie mogą zapobiegać dyktatorom, i jak je obalać. Pielęgnuję w sobie tę troskę częściowo ze względu na przekonanie, że reżimy totalitarne nie powinny dominować i niszczyć żadnej ludzkiej jednostki. To przekonanie umocniły we mnie rozliczne lektury o znaczeniu wolności człowieka, jak i o naturze dyktatury (od Arystotelesa po analityków totalitaryzmu), a także historia systemów dyktatorskich (w szczególności nazistowskiego i stalinowskiego).

Miałem okazję poznać ludzi, którzy żyli i cierpieli pod rządami nazistów, łącznie z tymi, którzy przeżyli obozy koncentracyjne. W Norwegii spotkałem osoby, które oparły się faszystowskiemu rządowi i przetrwały, ale słyszałem też o tych, które zginęły. Rozmawiałem z Żydami, którzy wyrwali się ze szponów niemieckiego nazizmu, i z ludźmi, którzy ich ratowali.

Świadomość koszmaru rządów komunistycznych w różnych krajach nabyłem raczej z książek, niż w wyniku kontaktów osobistych. Koszmaru, który wydawał się tym bardziej dojmujący, że te rządy zostały ludziom narzucone w imię wyzwolenia od ucisku i wyzysku.

W ostatnich latach, dzięki relacjom osób z takich krajów, jak Panama, Polska, Chile, Tybet, Birma – gdzie panowały lub panują rządy dyktatorskie – rzeczywistość współczesnych dyktatur stała się dla mnie nawet bardziej namacalna. Dzięki Tybetańczykom, którzy walczyli z chińską, komunistyczną agresją, dzięki Rosjanom, którzy odparli zamach stanu twardogłowych w sierpniu 1991 roku, dzięki Tajom, którzy w sposób pokojowy zablokowali powrót rządów wojskowych - spojrzałem szerzej na niełatwy problem podstępnej natury dyktatorskich reżimów.

Poczucie tragizmu i głębokie oburzenie w obliczu aktów okrucieństwa, a także podziw dla spokojnego heroizmu nadzwyczaj dzielnych mężczyzn i kobiet, towarzyszyły mi, gdy odwiedzałem miejsca, gdzie nadal było niebezpiecznie, a jednak opór trwał: w Panamie rządów Norwegi; w Wilnie na Litwie, pozostającej jeszcze wtedy pod uciskiem sowieckiej Rosji; na placu Tiananmen w Pekinie, gdzie podczas hucznej demonstracji wolności pojawiły się pierwsze transportery opancerzone; a także w położonej w sercu dżungli kwaterze głównej demokratycznej opozycji w Manerplaw w „wyzwolonej Birmie”.

Niekiedy odwiedzałem też miejsca będące symbolem pamięci poległych, takie jak wieża telewizyjna i cmentarz w Wilnie, park miejski w Rydze, gdzie strzelano do ludzi, centrum Ferrary w północnych Włoszech, gdzie faszyci ustawili w szeregu i rozstrzelali członków ruchu oporu, i prosty cmentarzyk w Manerplaw, miejsce spoczynku wielu mężczyzn, którzy zginęli zbyt młodo. Jest smutną konstatacją, że każda dyktatura pozostawia po sobie ogrom śmierci i zniszczenia.

Z tych trosk i doświadczeń wyniosłem głębokie przeświadczenie, że zapobieganie tyranii jest możliwe, że skuteczną walkę przeciw dyktaturze można prowadzić w taki sposób, aby uniknąć wzajemnych masowych rzezi, że dyktaturę da się obalić, jednocześnie nie dopuszczając do tego, by z popiołów odrodziła się kolejna.

W poszukiwaniu najskuteczniejszych sposobów na obalenie rządów dyktatorskich – sposobów, które nie pociągałyby za sobą cierpienia i śmierci – czerpałem z wieloletnich badań nad dyktaturą, ruchami oporu, rewolucjami, myślą polityczną, systemami rządowymi, a zwłaszcza nad realnymi możliwościami oporu pokojowego.

Niniejsza publikacja jest tego rezultatem. Z pewnością daleko jej do ideału. Być może jednak, dzięki zawartym w niej wskazówkom, strategia nowopowstających ruchów wyzwoleniczych okaże się bardziej rozważna i skuteczniejsza.

Z konieczności, ale też na skutek przemyślanego wyboru, przedmiotem mojej pracy jest ten ogólny problem: jak zniszczyć dyktaturę i nie dopuścić do powstania nowej. Nie mam dostatecznej wiedzy, żeby przedstawić szczegółową analizę i gotową receptę dla danego państwa. Mam jednak nadzieję, że ta ogólna analiza okaże się użyteczna dla ludzi – w ciągle zbyt wielu, niestety, krajach – którzy obecnie mierzą się z rzeczywistością rządów dyktatorskich. Będą musieli uważnie przyjrzeć się zasadności przedstawionych tu argumentów, w kontekście swojej szczególnej sytuacji, i ocenić przydatność podstawowych zaleceń niniejszej analizy w swojej walce o wolność.

Nigdzie w mojej pracy nie zakładam, że przeciwstawienie się dyktaturze to przedsięwzięcie łatwe, czy wolne od kosztów. Wszelkie formy walki wiążą się z komplikacjami i mają swoją cenę. Walka z dyktaturą pociąga za sobą ofiary. Jednakże ufam, że moje rozważania pobudzą przywódców ruchów oporu do podjęcia strategii, które mogą zwiększyć ich skuteczność przy minimalnej liczbie strat.

Bynajmniej nie należy sądzić, że w chwili, gdy dyktatura upada, znikają wszystkie inne problemy. Upadek konkretnego reżimu nie oznacza narodzin utopii. Raczej stwarza korzystne warunki dla wytężonej pracy i długofalowych wysiłków na rzecz budowania bardziej sprawiedliwych relacji społecznych, gospodarczych i politycznych, w których nie ma miejsca na niesprawiedliwość i represje. Mam nadzieję, że to krótkie omówienie możliwych sposobów na obalenie dyktatury, okaże się przydatne wszędzie tam, gdzie ludzie żyją w ucisku i marzą o wolności.

Gene Sharp

6 października 1993

Instytut im. Alberta Einsteina

Boston, Massachusetts

1. Realistyczna ocena dyktatury

W ostatnich latach rozmaite rządy dyktatorskie – zarówno te powstałe wewnątrz państwa, jak i narzucone z zewnątrz – upadły lub zostały poważnie osłabione na skutek nieposłuszeństwa i powszechnej mobilizacji społeczeństwa. Często postrzegane jako stabilne i niezagrożone, jednak nie potrafiły sprostać zbiorowym protestom w zakresie spraw politycznych, gospodarczych i społecznych.

W latach osiemdziesiątych dyktatury upadały w obliczu pokojowego – w przeważającej mierze – oporu narodów Estonii, Łotwy i Litwy, Polski, NRD, Czechosłowacji i Słowenii, Madagaskaru, Mali, Boliwii i Filipin. Pokojowe protesty zapoczątkowały demokratyczne przemiany w Nepalu, Zambii, Korei Południowej, w Chile, Argentynie, na Haiti, w Brazylii, Urugwaju, Malawi i Tajlandii, w Bułgarii, na Węgrzech, w Nigerii, a także w wielu krajach byłego Związku Radzieckiego (co miało decydujące znaczenie w przypadku nieudanego puczu w sierpniu 1991 roku).

Co więcej, w ostatnich latach staliśmy się świadkami masowego nieposłuszeństwa politycznego w Chinach, Birmie i Tybecie.¹¹ Wprawdzie nie doprowadziło ono do zakończenia rządów dyktatorskich bądź okupacyjnych, ale przynajmniej obnażyło przed światem brutalną naturę tych represyjnych reżimów i pokazało, jak cenne doświadczenia można wynieść z takich form walki.

Upadek rządów dyktatorskich w wyżej wymienionych krajach z pewnością nie zlikwidował wielu kwestii społecznych. Nędza, przestępczość, niewydolność biurokracji, zniszczenie środowiska naturalnego – to częsta spuścizna brutalnych reżimów. Mimo wszystko, rozpad dyktatury w tych krajach przynajmniej nieznacznie zmniejszył

cierpienie ofiar represji i stworzył możliwość odbudowy społeczeństwa w ramach większej demokracji politycznej, swobód obywatelskich i sprawiedliwości społecznej.

Nieustający problem

Niewątpliwie, od kilku dziesięcioleci obserwujemy na świecie dążność do większej demokratyzacji i wolności. Według danych organizacji Freedom House, która corocznie przeprowadza międzynarodowe badanie w zakresie praw i swobód obywatelskich, liczba krajów określanych jako „wolne” w ostatnich latach znacznie wzrosła:²

	Wolne	Częściowo wolne	Zniewolone
1983	54	47	64
1993	75	73	38
2003	89	55	48
2009	89	62	43

Z drugiej strony, ten skądinąd pozytywny trend zaburza wielka liczba ludności żyjącej nadal w warunkach tyranii. W 2008 roku 34% światowej populacji, liczącej 6, 68 miliarda, stanowili mieszkańcy krajów określanych jako „zniewolone”,³ czyli w rejonach, gdzie prawa polityczne i swobody obywatelskie są nadzwyczaj ograniczone. W 42 państwach z kategorii „zniewolone” rządy sprawuje dyktatura wojskowa (np. w Birnie), tradycyjna monarchia (w Arabii Saudyjskiej i Butanie), dominująca partia polityczna (w Chinach i Korei Północnej),

obca władza okupacyjna (w Tybecie i Saharze Zachodniej), bądź też znajdują się one w stadium przejściowym.

Wiele państw przechodzi obecnie gwałtowną ekonomiczną, polityczną i społeczną transformację. Wprawdzie w ostatnich latach wzrosła liczba krajów określanych jako „wolne”, istnieje poważne ryzyko, że wiele narodów, w obliczu tak fundamentalnych zmian, wybierze kierunek przeciwny, doświadczając nowych form dyktatury. Kliki wojskowe, ambitne jednostki, obieralni urzędnicy i doktrynalne partie polityczne będą dążyć nieprzerwanie do narzucenia swojej woli. Zamachy stanu zdarzają się i będą się zdarzać powszechnie. Obywatele ogromnej liczby państw nadal pozbawieni będą podstawowych praw i swobód obywatelskich.

Niestety, przeszłość wciąż nam towarzyszy. Problem dyktatury sięga głęboko. Ludzie w wielu krajach doświadczyli dziesięcioleci, a nieraz nawet setek lat ucisku ze strony własnych lub obcych rządów. Często ślepe posłuszeństwo wobec władzy już dawno zostało im wpojone. W ekstremalnych przypadkach, społeczne, polityczne, ekonomiczne, a nawet religijne organizacje, pozostające poza kontrolą państwa, zostały celowo osłabione, podporządkowane, czy nawet zastąpione nowymi, poddanymi reżimowi instytucjami, które państwo lub partia rządząca wykorzystuje, aby kontrolować społeczeństwo. Ludność mogła zostać atomizowana (rozdzielona na pojedyncze, oddzielne jednostki), przez co obywatele nie są zdolni współpracować na rzecz wolności, nie ufają sobie nawzajem i nie robią właściwie nic z własnej inicjatywy.

Rezultat łatwo przewidzieć: społeczeństwo słabnie, traci wiarę w siebie i nie jest zdolne do sprzeciwu. Ludzie często za bardzo się boją, żeby wyjawiać swoją nienawiść do systemu i pragnienie wolności – nawet w gronie rodziny i przyjaciół. Często są tak zastraszeni, że w ogóle

nie rozważają możliwości publicznego oporu. Zresztą, jaki to miałyby sens? Wobec tego stają w obliczu bezcelowego cierpienia i przyszłości pozbawionej nadziei.

Obecne warunki, we współczesnych dyktaturach, są być może o wiele gorsze niż wcześniej. W przeszłości przynajmniej niektórzy próbowali się buntować. Zdarzały się krótkotrwałe masowe protesty i demonstracje. Chwilowo ożywał duch w narodzie. Poszczególne jednostki lub małe grupy osób wykonywały śmiało, lecz bezsilne gesty, w imię zasad i niepodporządkowania się władzy. Bez względu na to, jak szlachetne były ich motywy, takie gesty sprzeciwu często nie wystarczały, by przełamać ludzki strach i nawyk posłuszeństwa – warunki konieczne do obalenia dyktatury. Smutne to, ale w konsekwencji ich działania mogły jedynie zwiększyć ilość represji i ofiar, zamiast przynieść zwycięstwo czy choćby nadzieję na przyszłość.

Wolność dzięki przemocy?

Co zrobić w takich okolicznościach? Oczywiście rozwiązania wydają się bezużyteczne. Bariery konstytucyjne i prawne, decyzje sądów i opinia publiczna są zwykle przez dyktatorów lekceważone. Jest więc zrozumiałe, że w reakcji na okrucieństwa, tortury, zniknięcia i morderstwa, ludzie często dochodzą do wniosku, że tylko przemoc może położyć kres dyktaturze. Rozgniewane ofiary reżimu czasem organizują się, żeby walczyć z brutalnym dyktatorem na wszelkie możliwe sposoby, także przemocą i walką zbrojną, chociaż nie mają żadnych szans. Ludzie ci walczą dzielnie, kosztem cierpienia i życia. Czasem osiągają spektakularne sukcesy, ale rzadko wygrywają wolność. Gwałtowny bunt może spowodować brutalne represje, skutkiem czego ludność pozostaje nawet bardziej bezradna niż wcześniej.

Nawet jeśli opcja z wykorzystaniem przemocy ma swoje zalety, jedno jest pewne. *Uciekając się do przemocy, wybieramy dokładnie ten rodzaj walki, w jakiej ciemieży prawie zawsze będą mieli nad nami przewagę.* Dyktatorzy są dobrze przygotowani na zastosowanie przemocy na wielką skalę. Bez względu na to, jak długo demokraci są zdolni wytrwać, ostatecznie nie da się uniknąć bezlitosnych realiów interwencji militarnej. Dyktatorzy zwykle mają przewagę w zakresie wyposażenia wojskowego, amunicji, transportu, liczebności wojska. Demokraci, mimo swego męstwa, nie są (prawie nigdy) dla nich przeciwnikiem.

Uznawszy konwencjonalne działania militarne za nierealistyczne, niektórzy dysydenci decydują się na wojnę partyzancką. Jednak partyzantka rzadko, jeśli w ogóle, przynosi korzyści uciskanej ludności, czy zapoczątkowuje demokrację. Wojna partyzancka nie jest rozwiązaniem oczywistym, zważywszy, że wiąże się z ogromną ilością ofiar w ludziach. Poza tym, nie gwarantuje zwycięstwa, chociaż wspiera się teorią, analizami strategicznymi, a niekiedy ma także poparcie międzynarodowe. Często ciągnie się latami. W tym czasie rząd wysiedla ludność cywilną, co potęguje ludzkie nieszczęście i destabilizację społeczeństwa.

Walka partyzancka, nawet jeśli jest skuteczna, nieraz ma poważne, długofalowe, negatywne konsekwencje strukturalne. Zaatakowany reżim, stosując środki zaradcze, natychmiast staje się jeszcze bardziej dyktatorski. Jeśli partyzanci ostatecznie zwyciężą, nowopowstały rząd będzie często nawet bardziej reżimowy niż poprzedni, ze względu na scentralizowany wpływ zwiększonych sił militarnych oraz osłabienie lub zniszczenie – w miarę trwania walk – niezależnych grup i instytucji społecznych – instytucji niezbędnych do budowy i rozwoju społeczeństwa demokratycznego. Wrogowie dyktatury powinni poszukać innego rozwiązania.

Zamach stanu, wybory, zagraniczni wybawcy?

Przewrót wojskowy przeciwko dyktaturze może wydawać się stosunkowo najłatwiejszym i najszybszym sposobem na zniesienie szczególnie odrażającego reżimu. Nastęrcza jednak poważne problemy. Przede wszystkim, nie narusza istniejącego podziału władzy między ludność, a elity kontrolujące rząd i wojsko. Usunięcie poszczególnych osób i klik z wysokich stanowisk, najprawdopodobniej tylko umożliwi ich obsadzenie przez inną grupę. Teoretycznie rzecz biorąc, grupa ta może być bardziej umiarkowana i w ograniczony sposób otwarta na reformy demokratyczne. Ale równie dobrze może być odwrotnie.

Umocniwszy swoją pozycję, nowa klika może okazać się nawet bardziej bezwzględna i ambitna od poprzedniej. W rezultacie, nowa klika – w której być może pokładano nadzieje – będzie postępować wedle własnego widzimisie, bez poszanowania demokracji i praw człowieka. Dlatego też zamach stanu nie rozwiązuje problemu dyktatury.

Wybory jako instrument znaczących zmian politycznych w ogóle nie są możliwe w warunkach dyktatury. Niektóre reżimy dyktatorskie, na przykład w dawnym bloku wschodnim pod dominacją sowiecką, stwarzały pozory demokracji. Tamtejsze wybory były jednak po prostu ściśle kontrolowanymi referendumi, które miały potwierdzić powszechne poparcie dla kandydatów wcześniej wybranych przez reżim. Dyktatorzy pod presją dopuszczają niekiedy możliwość nowych wyborów, lecz następnie fałszują wyniki i obsadzają stanowiska w rządzie swoimi marionetkami. Jeśli kandydaci z opozycji startowali w wyborach i faktycznie zostali wybrani, jak to miało miejsce w Birmie w 1990 roku i w Nigerii w 1993, wówczas wyniki wyborów są zwyczajnie ignorowane, a „zwycięzców” się zastrasza, aresztuje, a nawet wykonuje

na nich egzekucje. Dyktatorzy nie mają zwyczaju respektować wyborów, których wynik mógłby strącić ich z tronu.

Wielu ludzi, którzy obecnie doświadczają represji ze strony brutalnych reżimów, bądź znaleźli się na wygnaniu, uciekając przed represjami, nie wierzy, że ciemniony naród jest w stanie sam się wyzwolić. Zakładają, że to może się udać jedynie z pomocą innych, i pokładają nadzieję w ingerencji z zewnątrz. Uważają, że tylko pomoc międzynarodowa może okazać się na tyle silna, żeby doprowadzić do upadku dyktatora.

Przekonanie, że ludzie uciskani przez reżim są niezdolni działać skutecznie, jest często trafne przez pewien czas. Jak już wspomniałem, ciemniony naród czasem nie chce i nie jest w stanie podjąć walki, ponieważ jego przedstawiciele nie wierzą, jakoby mogli stawić czoło dyktaturze, i nie potrafią się bronić. Dlatego jest zrozumiałe, że pokładają nadzieję na wyzwolenie w innych. Taką siłą z zewnątrz może być „opinia publiczna”, ONZ, konkretne państwo, lub międzynarodowe sankcje gospodarcze i polityczne.

Z pozorów jest to scenariusz podnoszący na duchu, jednak zależność od wybawcy z zewnątrz niesie ze sobą poważne konsekwencje. Wiara w niego może okazać się źle ulokowana. W rzeczywistości zagraniczni wybawcy zjawiają się rzadko, a jeśli już inne państwo faktycznie interweniuje, to najpewniej nie należy mu ufać.

Należy tu podkreślić kilka istotnych problemów, jakie niesie ze sobą zależność od interwencji z zewnątrz:

- obce państwa często będą tolerować, a nawet wspierać dyktaturę, ze względu na własne interesy gospodarcze lub polityczne;
- obce państwa, deklarujące pomoc w wyzwoleniu, mogą nie dotrzymać obietnicy i zdradzić uciskany naród, mając na uwadze inne cele;

- niektóre państwa będą działać wbrew dyktaturze jedynie po to, aby przejąć kontrolę nad gospodarką, polityką i armią;
- obce państwa mogą pozytywnie zaangażować się w sprawę dopiero wtedy, gdy wewnętrzny ruch oporu zdążył zachwiać podstawami reżimu, przez co objawił na arenie międzynarodowej jego brutalny charakter.

Dyktatury zwykle istnieją głównie ze względu na wewnętrzny podział władzy w danym kraju. Ludność i społeczeństwo są zbyt słabe, żeby sprawiać reżimowi poważne problemy, a bogactwo i władza skupiają się w rękach nielicznych. Wprawdzie działania międzynarodowe mogą albo podzielać korzystnie, albo nieznacznie osłabić dyktaturę, to jednak jej przetrwanie zależy przede wszystkim od czynników wewnętrznych.

Naciski z zewnątrz mogą być jednak przydatne w sytuacji, gdy mają na celu wsparcie silnego wewnętrznego ruchu oporu. Wówczas, na przykład, międzynarodowe sankcje gospodarcze, embarga, zerwanie stosunków dyplomatycznych, wykluczenie z organizacji międzynarodowych, potępienie ze strony organów Narodów Zjednoczonych, i tym podobne, mogą okazać się wielce pomocne. Ale gdy brak potężnego ruchu oporu wewnątrz kraju, takie działania ze strony innych są mało prawdopodobne.

Trudna prawda

Widać więc, że doprowadzenie do upadku dyktatury jest zadaniem niełatwym.

Najskuteczniejsze działanie, zakładające minimum kosztów, musi uwzględnić cztery najpilniejsze zadania:

- należy wzmocnić wśród uciskanej ludności determinację, wiarę w siebie i umiejętność sprzeciwu;
- należy wzmocnić niezależne grupy i instytucje społeczne;
- należy stworzyć silny wewnętrzny ruch oporu;
- należy opracować rozsądny, strategiczny plan wyzwolenia i umiejętnie wprowadzać go w życie.

Walka o wolność wymaga samodzielności i wewnętrznego wzmocnienia walczących grup. Jak przekonywał Charles Stewart Parnell podczas irlandzkiego strajku lokatorów w roku 1879 i 1880:

Nie ma sensu polegać na rządzie. (...) Musicie polegać tylko na własnej determinacji. (...) Pomóżcie sami sobie, wzajemnie się wspierając. (...) Dodajcie sił tym spośród was, którzy są słabi (...), zjednoczcie się, zorganizujcie (...), a wówczas zwyciężycie. (...) Kiedy będziecie gotowi uregulować tę kwestię, wtedy – dopiero wtedy – dojdziecie do porozumienia.⁴

W obliczu potężnej, samodzielnej siły, wspartej mądrą strategią, dyscypliną i odważnym działaniem, dyktatura w końcu osłabnie. Jednak koniecznym minimum jest spełnienie czterech wyżej wymienionych warunków.

Jak pokazuje powyższa analiza, wyzwolenie się spod panowania dyktatury ostatecznie zależy od zdolności danego narodu do samodzielnej walki wyzwolenczej. Cytowane tu przypadki skutecznego działania w ramach nieposłuszeństwa politycznego – czy też walki bez przemocy dla celów politycznych – dowodzą, że istnieją środki dostępne ludności na drodze do wyzwolenia, jednakże ta opcja dotąd nie była rozwijana. Omówimy ją szczegółowo w kolejnych rozdziałach. Najpierw jednak przyjrzyjmy się kwestii negocjacji jako jednego ze sposobów na zlikwidowanie dyktatury.

2. Niebezpieczeństwa negocjacji

W obliczu poważnych problemów, jakie nastęrcza konfrontacja z dyktaturą (omówionych w poprzednim rozdziale), wielu ludzi wybiera bierną uległość. Inni, nie widząc szans na demokrację, mogą dojść do wniosku, że nie pozostaje im nic innego, jak pogodzić się z pozornie niezniszczalną dyktaturą, w nadziei, że poprzez „mediację”, „kompromis” i „negocjacje” będą w stanie ocalić jakieś pozytywne elementy i położyć kres okrucieństwu. Z pozoru, zważywszy brak realistycznych opcji, taki tok myślenia ma swoje uzasadnienie.

Poważna walka przeciwko brutalnej dyktaturze to mało przyjemna perspektywa. Po co iść tą drogą? Dlaczego wszyscy nie mogą po prostu zachować się rozsądnie, podejmując dyskusję, negocjując sposoby stopniowego zakończenia rządów dyktatorskich? Czemu demokraci nie mieliby odwołać się do ludzkich uczuć dyktatora i przekonać go, aby krok po kroku ograniczył swoją dominację, a być może ostatecznie ustąpił na rzecz demokracji?

Czasem mówi się, że prawda nie leży tylko po jednej stronie. Możliwe, że demokraci błędnie odczytali intencje dyktatora, który działał ze szlachetnych pobudek w trudnych okolicznościach. Może, jak sądzą niektórzy, dyktator chętnie sam wycofałby się z trudnej sytuacji, gdyby tylko udało się go do tego nakłonić. Można dowodzić, że dyktatorom wystarczyłoby zaproponować rozwiązanie, w ramach którego nie będzie przegranych i każdy coś zyska. Ryzyko i cierpienie związane z dalszą walką byłoby niepotrzebne, gdyby tylko demokratyczna opozycja zechciała rozstrzygnąć konflikt pokojowo w drodze negocjacji (w których mogliby pomóc zręczni negocjatorzy, albo nawet inne państwo). Czy nie byłoby to bardziej pożądane niż trudna walka, nawet bez użycia przemocy?

Dodatknie i ujemne strony negocjacji

Negocjacje są bardzo użytecznym narzędziem w rozwiązywaniu pewnego rodzaju kwestii i nie należy lekceważyć, ani odrzucać, możliwości, jakie oferują w stosownych przypadkach.

W pewnych sytuacjach, kiedy w grę nie wchodzi sprawa zasadnicze i kompromis jest do przyjęcia, negocjacje mogą w istotny sposób pomóc w rozwiązaniu konfliktu. Strajk robotników, domagających się podwyżki płac, jest dobrym przykładem zastosowania negocjacji w sytuacji konfliktowej: wynegocjowane porozumienie może skutkować podwyżką w kwocie oscylującej pomiędzy tym, co początkowo proponowały strony sporu. Ale konflikty robotników z legalnymi związkami zawodowymi są czymś zupełnie innym, niż te, w których stawką jest dalsze istnienie brutalnej dyktatury lub odzyskanie wolności politycznej.

Gdy chodzi o sprawy fundamentalne, dotyczące zasad religijnych, wolności człowieka, czy przyszłego rozwoju społeczeństwa, negocjacje nie prowadzą do porozumienia zadowolającego obie strony. W kwestiach zasadniczych nie ma miejsca na kompromis. Tylko zmiana stosunków władzy na rzecz demokratów może odpowiednio zabezpieczyć te zasadnicze kwestie. Taka zmiana może nastąpić w wyniku walki, nie negocjacji. Nie chcę przez to powiedzieć, że nigdy nie należy negocjować. Chodzi o to, że negocjacje, realnie rzecz biorąc, nie przyczynią się do obalenia potężnej dyktatury, jeśli nie stoi za nimi silna, demokratyczna opozycja.

Czasem, oczywiście, negocjacje w ogóle nie wchodzi w grę. Głęboko umocniony dyktator, który czuje się niezagrożony w swojej pozycji, może odmówić negocjacji z demokratycznym oponentem. Zdarza się też, że już po rozpoczęciu rokowań demokratyczni negocjatorzy nagle przepadają bez wieści.

Wynegocjowana kapitulacja?

Poszczególne jednostki i grupy osób, które sprzeciwiają się dyktaturze i są za negocjacjami, często kierują się słuszną motywacją. Zwłaszcza, gdy regularna wojna z reżimem trwa latami, nie przynosząc ostatecznego zwycięstwa, jest zrozumiałe, że wszyscy, niezależnie od przekonań politycznych, pragną pokoju. Kiedy dyktatorzy mają wyraźną przewagę militarną, a zniszczenia i straty w ludziach są ogromne, negocjacje wydają się demokratom opcją rozsądną. Istnieje bowiem silna pokusa, aby szukać takich rozwiązań, które pozwolą ocalić chociaż część priorytetów i położyć kres fali wzajemnej przemocy.

Ze strony dyktatury propozycja „pokoju”, który miałby zostać zawarty w drodze negocjacji z demokratyczną opozycją, raczej nie będzie szczerą. Przecież dyktatorzy mogliby z miejsca położyć kres przemocy, gdyby tylko zaprzestali wojny przeciw własnemu narodowi. Mogliby z własnej inicjatywy, bez zbędnych pertraktacji, przywrócić szacunek dla ludzkiej godności i praw człowieka, uwolnić więźniów politycznych, zaprzestać tortur, przerwać działania wojenne, ustąpić i przeprosić naród.

W przypadku silnie ugruntowanego reżimu – mimo wszystko zirytowanego działaniami opozycjonistów – dyktator często będzie próbował przekonać ich do kapitulacji, kusząc perspektywą „pokoju”. Wezwanie do negocjacji może sprawiać wrażenie atrakcyjnej oferty, ale za stołem negocjacyjnym czają się poważne zagrożenia.

Z drugiej strony, gdy opozycja jest wyjątkowo silna, a dyktatura poważnie zagrożona, dyktatorzy mogą naciskać na negocjacje, żeby zagwarantować sobie maksimum kontroli lub zachować majątek. W żadnym wypadku demokraci nie mogą pomagać im w osiągnięciu tych celów.

Demokraci muszą uważać na pułapki, zastawiane rozmyślnie przez dyktatorów w procesach negocjacji. Wezwanie do rokowań w sytuacji, gdy rozstrzygają się kwestie podstawowych wolności politycznych, w rzeczywistości może oznaczać przymus pokojowej kapitulacji, podczas gdy dyktatura nadal będzie stosować przemoc. W przypadku tego typu konfliktów negocjacje mogą pomóc tylko na samym końcu decydującej walki, kiedy dyktator utracił już wszelką władzę i szuka bezpiecznej drogi na międzynarodowe lotnisko.

Władza i sprawiedliwość w negocjacjach

Jeśli powyższy osąd negocjacji wydaje się zbyt surowy, może czas ująć temu pojęciu nieco romantyzmu, z jakim powszechnie jest kojarzone. Potrzeba trzeźwego myślenia, żeby ocenić, jak faktycznie negocjacje funkcjonują.

„Negocjowanie” bynajmniej nie oznacza, że dwie równoprawne strony konfliktu zasiadają razem do stołu, żeby rozstrzygnąć swoje racje. Należy wziąć pod uwagę następujące kwestie: po pierwsze, o zawartości negocjowanego porozumienia nie decyduje względna słuszność sprzecznych poglądów i celów. Po drugie, zawartość negocjowanego porozumienia w dużej mierze zależy od potencjalnej siły każdej ze stron.

Trzeba tu rozważyć kilka trudnych pytań. Co mogą zrobić strony, żeby zrealizować swoje postulaty w późniejszym terminie, jeśli przy stole negocjacyjnym nie doszło do porozumienia? Co można zrobić po tym, jak osiągnięto porozumienie, ale druga strona nie dotrzymuje słowa i ucieka się do przemocy, żeby wbrew porozumieniu realizować swoje cele?

W negocjacjach nie liczy się – i nie prowadzi do ugody – ocena moralnych aspektów diskutowanego zagadnienia. Można się o nie spierać, ale prawdziwy rezultat negocjacji wynika z oceny absolutnej

bądź względnej przewagi oponentów. Co mogą zrobić demokraci, żeby ich minimalne postulaty na pewno nie zostały odrzucone? Co może zrobić dyktator, żeby zachować kontrolę i unieszkodliwić demokratów? Innymi słowy, jeśli uda się osiągnąć porozumienie, będzie ono najprawdopodobniej wynikiem wzajemnej próby sił, jakimi dysponują strony, a następnie kalkulacji, jak w związku z tym mogłaby się zakończyć otwarta walka.

Warto też zwrócić uwagę na to, z czego obie strony skłonne są zrezygnować, aby osiągnąć porozumienie. Udane negocjacje zakładają możliwość kompromisu, można się targować. Każda ze stron osiąga część celów i z części rezygnuje.

W skrajnych przypadkach, co miałyby poświęcić siły pro-demokratyczne, żeby dojść do porozumienia z dyktatorem? Jakie cele dyktatora demokraci mogliby zaakceptować? Czy mieliby wyznaczyć dyktaturze (partii politycznej, koterii wojskowej) gwarantowaną konstytucyjnie trwałą pozycję w przyszłym rządzie? To miałyby być demokracja?

Nawet zakładając, że negocjacje zakończą się sukcesem, trzeba zadać sobie pytanie: jaki pokój będzie ich rezultatem? Czy będzie żyło się lepiej czy gorzej, niż w sytuacji, gdyby demokraci rozpoczęli lub kontynuowali walkę?

„Mili” dyktatorzy

Dyktatorzy mają rozmaite motywy i cele, dla których chcą utrzymać dominację: władza, pozycja, majątek, możliwość kierowania społeczeństwem, i tym podobne. Należy pamiętać, że utracą to wszystko z chwilą, gdy utracą kontrolę. Negocjując, będą starali się zachować status quo.

Bez względu na to, co obieca dyktator w wynegocjowanym porozumieniu, nie należy zapominać, że dyktatorzy gotowi są obiecać wszystko, byleby tylko demokraci skapitulowali. Następnie, w bezczelny sposób, naruszają warunki ugody.

Jeżeli demokraci zgodzą się zaprzestać oporu, żeby doprowadzić do złagodzenia represji, prawdopodobnie czeka ich spore rozczarowanie. Zaprzestanie oporu rzadko wiąże się z ograniczeniem represji. Nie powstrzymywany siłą wewnętrzną i międzynarodową opozycji dyktator może posunąć się do jeszcze większego okrucieństwa i przemocy. Załamanie się powszechnego oporu często niweluje działanie równoważącej siły, która wcześniej ograniczała kontrolę i brutalność reżimu. Tyrani mogą wówczas atakować, kogo chcą. „Ponieważ tyran może nam narzucić tylko to, czego nie mamy siły odeprzeć”, napisał Krishnalal Shridharani.⁵

To opór, a nie negocjacje, jest podstawą wszelkich zmian, gdy w grę wchodzi kwestie zasadnicze. We wszystkich niemal przypadkach opór musi trwać, jeśli chcemy pozbawić dyktatora władzy. O sukcesie decyduje najczęściej nie wynegocjowane porozumienie, a rozumne wykorzystanie najodpowiedniejszych i najskuteczniejszych dostępnych nam środków oporu. Uważamy – co zostanie omówione szerzej w kolejnych rozdziałach – że nieposłuszeństwo polityczne, inaczej walka bez przemocy, to najpotężniejszy środek dostępny ludziom walczącym o wolność.

Pokój, ale jaki?

Jeśli już dyktatorzy i demokraci mają w ogóle rozmawiać o pokoju, to ze względu na potencjalne niebezpieczeństwa potrzebne

będzie nadzwyczaj trzeźwe myślenie. Nie każdy, kto mówi o „pokoju”, ma na myśli pokój, w którym panują wolność i sprawiedliwość. Uległość wobec okrutnych represji i bierne podporządkowanie się bezwzględny dyktatorom, którzy dopuszczają się potworności w stosunku do setek tysięcy ludzi, ma niewiele wspólnego z pokojem. Hitler nieraz wzywał do pokoju, przez co rozumiał poddanie się jego woli. Pokój dyktatora jest często równoznaczny z pokojem więzienia czy grobu.

Są też inne niebezpieczeństwa. Negocjatorzy, chociaż pełni dobrych chęci, czasem nie rozróżniają celu negocjacji i samego procesu. Co więcej, demokratyczni negocjatorzy, lub zaproszeni do negocjacji zagraniczni eksperci, mogą samą swoją obecnością sankcjonować władzę dyktatora w kraju i na arenie międzynarodowej, co wcześniej nie było możliwe ze względu na przejście przez reżim kontroli w państwie, łamanie praw człowieka i brutalne prześladowania. Dyktatorzy, których władza nie byłaby uznana za legalną, nie mogliby rządzić w nieskończoność. Dlatego propagatorzy pokoju nie powinni dopuszczać do tego typu legitymizacji władzy.

Jest nadzieja

Jak zaznaczono już wcześniej, przywódcy opozycji mogą dążyć do negocjacji, powodowani poczuciem bezsensowności walki demokratycznej. Jednak to poczucie bezsilności można zmienić. Żadna dyktatura nie trwa wiecznie. Ludzie żyjący w warunkach reżimu nie muszą wiecznie być słabi, a dyktatorzy nieskończenie mocni. Arystoteles zauważył dawno temu, że „najmniejszą trwałość ze wszystkich ustrojów wykazują (...) oligarchia i tyrania. (...). Przeważnie jednak tyranie trwały w ogóle całkiem krótko”.⁶ Współczesne dyktatury także bywają

bezradne. Można wykorzystać ich słabe punkty i osłabić władzę dyktatora (o słabych punktach powiemy więcej w rozdziale czwartym).

Historia najnowsza dowodzi bezsilności dyktatury, która, jak się okazuje, może upaść w stosunkowo krótkim czasie: potrzeba było dziesięciu lat – 1980-1990 – żeby obalić reżim komunistyczny w Polsce, ale już w NRD i Czechosłowacji w 1989 roku była to kwestia tygodni. W Salwadorze i Gwatemali w 1944 roku walka z brutalną dyktaturą wojskową trwała około dwóch tygodni. Silny, wspierany przez armię reżim szacha w Iranie został poważnie osłabiony w kilka miesięcy. Dyktatura Marcosa na Filipinach została obalona w wyniku pokojowego przewrotu na przestrzeni zaledwie kilku tygodni w 1986 roku: rząd Stanów Zjednoczonych szybko wycofał swoje poparcie dla prezydenta, kiedy siła opozycji stała się ewidentna. W Związku Radzieckim próba zamachu stanu twardogłowych w sierpniu 1991 roku została udaremniona już po trzech dniach na skutek nieposłuszeństwa politycznego obywateli. Wkrótce potem kolejne republiki dawnego ZSRR zaczęły odzyskiwać niepodległość na przestrzeni dni, tygodni i miesięcy.

Dawny, z góry przyjęty osąd, że przemoc szybko przynosi efekty, a walka bez przemocy wymaga dużo czasu, najwyraźniej jest błędny. Wprawdzie zmiana ogólnej sytuacji i postaw społecznych może wymagać dużo czasu, to samo obalenie dyktatury często następuje stosunkowo szybko w rezultacie walki bez przemocy.

Negocjacje nie są jedyną alternatywą dla kontynuowania wyniszczającej wojny z jednej strony, i kapitulacji z drugiej. Cytowane tu przykłady, podobnie jak te omawiane w rozdziale pierwszym, pokazują, że ludzie, którzy pragną pokoju i wolności, mają jeszcze jeden wybór: nieposłuszeństwo polityczne.

3. Skąd się bierze władza?

Zbudowanie społeczeństwa, które będzie się cieszyło wolnością i pokojem, oczywiście nie jest zadaniem łatwym. Wymaga umiejętności strategicznych, organizacji i planowania. Przede wszystkim zaś, wymaga władzy. Demokratom nie uda się obalić dyktatury i ustanowić wolności politycznej, jeśli nie będą potrafili skutecznie posłużyć się władzą.

Jak to jest możliwe? Jak opozycja demokratyczna ma zmobilizować siły, które wystarczą do obalenia dyktatury wraz z jej rozbudowaną armią i policją? Odpowiedź zawiera się w często lekceważonym pojęciu władzy politycznej. Tak naprawdę nietrudno je zrozumieć. Pewne prawdy podstawowe są całkiem proste.

Przypowieść o władcy małp

Czternastowieczna chińska przypowieść autorstwa Liu-Ji całkiem udanie przedstawia problem zrozumienia władzy politycznej.⁷

W feudalnym państwie Chu żył pewien stary mężczyzna, który trzymał na służbie małpy. Mieszkańcy Chu nazywali go „ju gong”, władcą małp. Każdego ranka starzec zbierał małpy na dziedzińcu i rozkazywał najstarszej poprowadzić w góry pozostałe, aby zebrały owoce z drzew i krzewów. Było regułą, że każda z małp oddawała swemu panu dziesiątą część zbiorów. Te, które tego nie zrobiły, były bezlitośnie chłostane. Małpy cierpiały ogromnie, ale nie ośmiały się skarżyć.

Pewnego dnia mała małpka spytała pozostałe: „Czy stary mężczyzna zasadził te drzewa i krzewy?”. „Nie, same urosły”, odpowiedziały inne

małpy. Mała małpka pytała dalej: „Czy nie możemy zabrać owoców bez pozwolenia starca?”. „Ależ tak, możemy”, odpowiedziały jej towarzyszki. „Wobec tego – ciągnęła mała małpka – dlaczego mamy być od niego zależne? Dlaczego mamy mu służyć?”.

I zanim skończyła, nagle wszystkie małpy jakby się przebudziły i wszystko pojęły.

Tej nocy, gdy stary mężczyzna zasnął, małpy zburzyły wszystkie barykady i zniszczyły zagrodę, gdzie były przetrzymywane. Zabrały starcowi wszystkie owoce, uciekły z nimi do lasu i nigdy nie wróciły. Stary mężczyzna w końcu umarł z głodu.

Yu-li-zi mówi: „Niektórzy władcy kierują się podstępem, zamiast szlachetnymi zasadami. Czyż nie są tacy sami jak władca małp? Nie zdają sobie sprawy z konsekwencji. Gdy lud przejrzy na oczy, nie pozwoli się więcej oszukać”.

Niezbędne źródła władzy politycznej

Zasada jest prosta. Dyktatorzy potrzebują ze strony poddanych pomocy, bez której nie są w stanie zapewnić sobie i utrzymać źródła władzy politycznej, takich jak:

- **zwierzchnictwo** – przekonanie poddanych, że władza dyktatora jest legalna i mają moralny obowiązek jej się podporządkować;
- **zasoby ludzkie** – duża liczba znaczących osób i grup, które są posłuszne reżimowi, współpracują i wspomagają władzę;

- **umiejętności i wiedza** – niezbędne władzy do przeprowadzania określonych działań, a dostarczane przez współpracujące z nią osoby i grupy;
- **czynniki niematerialne** – psychologiczne i ideologiczne, które mają nakłaniać ludzi do posłuszeństwa i pomagania władzy;
- **zasoby materialne** – stopień, w jakim władza kontroluje i ma dostęp do własności, zasobów naturalnych i finansowych, gospodarki, środków komunikacji i transportu;
- **sankcje** – kary, w formie ostrzeżenia lub faktycznie wymierzone, wobec nieposłusznych i nie współpracujących obywateli, które mają zagwarantować podporządkowanie się i współpracę niezbędne dla funkcjonowania reżimu i realizowania przezeń własnej polityki.

Wszystkie te źródła bazują jednak na akceptacji reżimu, podporządkowaniu się i posłuszeństwie obywateli oraz na współpracy rozlicznych osób i instytucji społecznych. A te nie są gwarantowane.

Pełna współpraca, posłuszeństwo i wsparcie zwiększą dostępność potrzebnych źródeł władzy, a w konsekwencji umocnią każdy rząd.

Z drugiej strony, wycofanie powszechnego poparcia obywateli i instytucji dla agresora czy dyktatora zmniejsza dostępność możliwych źródeł władzy, od których zależni są wszyscy władcy, a wręcz może je odciąć. Bez tych źródeł władza słabnie i ostatecznie załamuje się.

Naturalnie, dyktatorzy są uwrażliwieni na działania i idee, zagrażające ich samowoli. Dlatego zastraszają i karzą wszystkich tych, którzy są nieposłuszni, strajkują, odmawiają współpracy. To jednak nie koniec historii. Represje, czy nawet akty okrucieństwa, nie zawsze podnoszą poziom podporządkowania się i współpracy konieczny dla funkcjonowania reżimu.

Jeśli mimo prześladowań źródła władzy zostaną ograniczone lub będą zablokowane dostatecznie długo, władza może z początku poczuć się niepewnie i być zdeorientowana. Najprawdopodobniej stopniowo będzie słabła. Z czasem, wycofanie źródeł władzy może wywołać paraliż i niemoc reżimu, a w ekstremalnych przypadkach jego całkowity rozpad. Władza dyktatora umrze, prędzej czy później, z głodu politycznego.

Wynika stąd, że poziom wolności bądź tyranii w jakimkolwiek rządzie w dużym stopniu odzwierciedla determinację obywateli w dążeniu do wolności, jak również chęć i zdolność przeciwstawienia się próbom zniewolenia.

Wbrew powszechnej opinii, nawet reżimy totalitarne są zależne od ludności i społeczeństw, którymi rządzą. Jak zauważył politolog Karl W. Deutsch w 1953 roku:

Władza totalitarna jest silna tylko wtedy, kiedy nie trzeba jej narzucać zbyt często. Jeśli władza totalitarna musi występować nieprzerwanie przeciwko całej ludności, nie pozostanie silna zbyt długo. Ponieważ reżimy totalitarne potrzebują więcej władzy w relacjach z poddanymi niż inne rodzaje rządów, stają przed koniecznością zapewnienia sobie maksymalnego posłuszeństwa obywateli; co więcej, w razie potrzeby są zależne od aktywnego wsparcia znaczącej części ludności.⁸

Dziewiętnastowieczny teoretyk prawa John Austin opisywał sytuację, w której dyktatura staje wobec zniechęcenia obywateli. Austin dowodził, że jeśli większość ludności jest zdecydowana obalić rząd, nawet kosztem znoszenia represji, tenże znienawidzony rząd nie zdoła się obronić, nawet jeśli ma popleczników w kraju i pomoc z zagranicy. Nieposłuszny naród nie pozwoli, by znów zmuszono go do trwałego posłuszeństwa i podporządkowania się – pisze na koniec Austin.⁹

Niccolo Machiavelli dużo wcześniej wykazał, że książe, „który za

wroga ma całe społeczeństwo, nigdy nie będzie bezpieczny; a im jest okrutniejszy, tym słabsza będzie jego władza”.¹⁰

Praktyczne zastosowanie takiej perspektywy politycznej zademonstrowali bohaterscy bojownicy norwescy w czasie okupacji nazistowskiej, a także – co zostało omówione w rozdziale pierwszym – dzielni Polacy, Niemcy, Czesi, Słowacy i inni, którzy przeciwstawili się reżimowi komunistycznemu, doprowadzając ostatecznie do jego obalenia w Europie. Nie jest to, oczywiście, zjawisko całkiem nowe: przypadki pokojowego oporu miały miejsce już w roku 494 przed Chrystusem, kiedy to nastąpiła secesja plebejuszy.¹¹ Walkę bez przemocy stosowały w różnych okresach ludy Azji, Afryki, obu Ameryk, Australii i Wysp Pacyfiku, jak również wiele krajów Europy.

Trzy najważniejsze czynniki, określające w jakim stopniu władza rządu będzie kontrolowana lub nie, obejmują:

- relatywne *pragnienie* ludności narzucenia ograniczeń władzy rządu;
- relatywną *siłę* niezależnych organizacji i instytucji społecznych, pozwalającą na wspólne wycofanie źródeł władzy;
- relatywną *zdolność* obywateli do odmowy przyzwolenia i pomocy.

Ośrodki władzy demokratycznej

Jedną z cech społeczeństwa demokratycznego jest istnienie niezależnych od państwa licznych pozarządowych organizacji i instytucji. Należą do nich, na przykład, rodziny, organizacje religijne, stowarzyszenia kulturalne, kluby sportowe, instytucje gospodarcze, związki zawodowe, samorządy studenckie, partie polityczne, wioski,

kluby osiedlowe, kluby ogrodnicze, grupy obrony praw człowieka, zespoły muzyczne, towarzystwa literackie, i wiele innych. Są to ważne organy, które zarówno służą własnym celom, jak i wychodzą naprzeciw różnym potrzebom społecznym.

Co więcej, mają też ogromne znaczenie polityczne. Tworzą podstawy instytucjonalne, dzięki którym obywatele mogą wywierać wpływ na ukierunkowanie społeczeństwa, a także stawiać opór innym grupom lub nawet rządowi, jeśli czują, że niesłusznie przeszkadza im w realizacji zainteresowań, aktywności i celów. Jednostki żyjące w odosobnieniu, nie będące członkami takich grup, zwykle nie są w stanie wyrzec znaczącego nacisku na pozostałą część społeczeństwa, a co dopiero na rząd, o dyktaturze nie wspominając.

W rezultacie, jeśli dyktator odbierze tego typu organizacjom autonomię i wolność, ludność będzie w zasadzie bezbronna. Ponadto, w sytuacji, gdy będą one kontrolowane przez reżim, lub zostaną zastąpione nowymi, kontrolowanymi – można je będzie wykorzystać w taki sposób, aby zdominowały zarówno swoich członków, jak i odpowiednie obszary życia społecznego.

Jednakże, jeśli uda się utrzymać – lub odzyskać – autonomię i wolność tych niezależnych instytucji obywatelskich (nie kontrolowanych przez rząd), wówczas będą one pełnić niezwykle ważną rolę w zakresie możliwości zastosowania nieposłuszeństwa politycznego. Wspólną cechą omawianych tu przykładów obalenia lub osłabienia dyktatury było odważne, masowe nieposłuszeństwo polityczne społeczeństwa i jego instytucji.

Jak już wspomniano, te ośrodki władzy (?) zapewniają podstawy instytucjonalne, dzięki którym ludzie mogą wywierać presję, bądź opierać się kontroli ze strony dyktatury. W przyszłości staną się one częścią niezbędnej bazy strukturalnej wolnego społeczeństwa. Dlatego

ich nieprzerwana niezależność i rozwój często są warunkiem koniecznym w skutecznej walce o wolność.

Jeśli dyktaturze uda się zniszczyć lub kontrolować niezależne instytucje społeczne, ważne będzie, aby jej przeciwnicy stworzyli nowe, niezależne grupy i organizacje, bądź na nowo umocnili kontrolę demokratyczną nad instytucjami, które przetrwały lub są tylko częściowo kontrolowane przez reżim. Podczas Rewolucji Węgierskiej w latach 1956-1957 powstały liczne samorządy demokratyczne, które nawet połączyły się w pewnym momencie, aby na kilka tygodni stworzyć cały, sfederowany system instytucji i rządów. W Polsce pod koniec lat osiemdziesiątych robotnikom udało się utrzymać nielegalne związki „Solidarności”, a niekiedy nawet przejąć kontrolę nad oficjalnymi, zdominowanymi przez komunistów związkami zawodowymi. Taki rozwój wydarzeń może mieć bardzo poważne konsekwencje polityczne.

Oczywiście, nie znaczy to, że osłabienie czy doprowadzenie do upadku dyktatury jest łatwe, ani że każda próba zakończy się powodzeniem. Z pewnością nie znaczy to, że walka nie pociągnie za sobą ofiar, ponieważ siły na usługach dyktatora najpewniej odpowiedzą atakiem, z zamiarem zmuszenia obywateli do posłuszeństwa i współpracy.

Jednakże, powyższa analiza pojęcia władzy wskazuje, że powolna dezintegracja dyktatury jest możliwa. Reżimy totalitarne mają pewne specyficzne cechy, które sprawiają, że w obliczu umiejętnie zastosowanego nieposłuszeństwa politycznego często okazują się całkiem bezradne. Przyjrzyjmy się bliżej tym cechom.

4. Słabe punkty dyktatury

Dyktatury często wydają się niezniszczalne. Agencje wywiadowcze, policja, wojsko, więzienia, obozy koncentracyjne i plutony egzekucyjne – wszystko to kontroluje klika. Finanse kraju, jego bogactwa naturalne i możliwości produkcyjne padają łupem dyktatora lub są wykorzystywane zgodnie z jego widzimisię.

W tej sytuacji siły opozycji demokratycznej jawią się jako nadzwyczaj słabe, nieskuteczne, bezradne. Niezniszczalność kontra bezsilność – w takim ujęciu skuteczna opozycja wydaje się mało prawdopodobna.

Ale nie do końca tak jest.

Pięta achillesowa

Pewien mit starożytnych Greków dobrze ilustruje bezbronność pozornie niepokonanych. Wojownika Achillesa nie mogła osiągnąć żadna strzała, żaden miecz nie mógł przebić jego skóry. Kiedy się urodził, matka zanurzyła go w magicznych wodach Styksu, co w późniejszym życiu miało go chronić od wszelkich niebezpieczeństw. Był jednak pewien problem. Ponieważ matka trzymała niemowlę za piętę, żeby nie porwała go rzeka, magiczna woda nie obmyła tej niewielkiej części ciała. Kiedy Achilles dorósł, wydawało się, że nie zniszczy go żadna broń wrogów. Jednak w bitwie przeciw Troi, poinstruowany przez człowieka, który wiedział o słabości Achillesa, jeden z żołnierzy wycelował swój łuk w nagą piętę Achillesa – jedyne miejsce, gdzie mogła trafić strzała. Ten atak okazał się śmiertelny. Do dziś dnia wyrażenie „pięta achillesowa”

oznacza słaby punkt – osoby, planu, instytucji – który nie pozwoli się obronić na wypadek ataku.

Ta sama zasada dotyczy bezwzględnych dyktatorów. Ich także można pokonać, a najszybciej i przy minimalnych kosztach wtedy, gdy rozpozna się ich słabe punkty i na nich skoncentruje atak.

Słabe punkty dyktatury

Wśród słabych punktów dyktatury można wymienić następujące:

- Liczne osoby, grupy i instytucje, konieczne dla funkcjonowania systemu, mogą niedostatecznie kolaborować z reżimem, bądź w ogóle odmówić współpracy.
- Wymogi i rezultaty dotychczasowej polityki reżimu ograniczą w pewnym stopniu jego zdolność do podjęcia i realizacji sprzecznych działań.
- System może z czasem działać rutynowo – wówczas nie będzie w stanie dostosować się w miarę szybko do nowych sytuacji.
- Kadry i zasoby ludzkie przydzielone do bieżących zadań mogą nie sprostać nowym wymaganiom.
- Podwładni, nie chcąc wywołać niezadowolenia przełożonych, mogą nie przekazywać dokładnych i kompletnych informacji, dzięki którym reżim mógłby podjąć odpowiednie decyzje.
- Ideologia może stracić swój urok, przez co pewne mity i symbole systemu stracą swoje znaczenie.
- Jeżeli na osąd rzeczywistości wpływa silnie ugruntowana ideologia, uporczywe trzymanie się jej może przesłaniać rzeczywiste warunki i potrzeby.

- Pogarszająca się skuteczność i sprawność biurokracji, lub nadmiar kontroli i przepisów, może sprawić, że polityka i działania rządu będą nieudolne.
- Wewnętrzne konflikty instytucjonalne, a także ludzka rywalizacja i wzajemna wrogość, mogą zaburzyć, czy wręcz sparaliżować funkcjonowanie dyktatury.
- W obliczu panujących warunków, restrykcji, doktrynerstwa i represji, intelektualiści i studenci mogą zacząć się burzyć.
- Społeczeństwo może z czasem przybrać obojętną, sceptyczną, a nawet wrogą postawę wobec reżimu.
- Mogą zaostrzyć się różnice regionalne, klasowe, kulturowe i narodowe.
- W warunkach dyktatury hierarchia władzy jest zawsze w pewnym stopniu niestabilna, niekiedy nawet bardzo. Poszczególne osoby nie tylko pozostają na swoich stanowiskach – bywają przesuwane na wyższe lub niższe szczeble, bądź w ogóle eliminowane i zastępowane innymi.
- Grupa osób w policji i w wojsku może dążyć do osiągnięcia własnych celów, nawet wbrew woli dyktatora, co niekiedy prowadzi do zamachu stanu.
- W przypadku nowej dyktatury potrzeba czasu, aby ją umocnić.
- W sytuacji, gdy tak wiele decyzji podejmuje tak nieliczna grupa osób, wzrasta prawdopodobieństwo błędu w ocenie sytuacji i działaniu.
- Jeśli reżim zechce uniknąć tych niebezpieczeństw i decentralizuje ośrodki kontroli i decyzyjne, wówczas może utracić kontrolę nad głównymi dźwigniami władzy.

Słabe punkty na celowniku

Znajomość słabych punktów, tkwiących w samej istocie dyktatury, może pomóc demokratycznej opozycji w przemyślanym ataku na te właśnie „pięty achillesowe”, tak, by radykalnie zmienić lub całkowicie rozbić istniejący system.

Wniosek jest jasny: mimo pozorów siły, każda dyktatura ma swoje słabości, jest wewnętrznie niewydolna, nadwątlona rywalizacją, nieudolnością instytucji, konfliktami między organizacjami i departamentami. Z czasem te słabe punkty sprawiają, że reżim staje się nieskuteczny i bezradny wobec zmieniających się warunków i oporu społeczeństwa. Wówczas nie jest zdolny realizować swoich celów. Nawet bezpośrednie rozkazy Hitlera nie zawsze były wypełniane, ponieważ jego podwładni odmawiali ich wykonania. Jak już zauważyliśmy, reżim dyktatorski może niekiedy upaść w dość krótkim czasie.

Nie znaczy to, że dyktaturę da się obalić bez ryzyka i bez ofiar. Każde możliwe działanie na rzecz wolności pociąga za sobą ryzyko i ewentualność cierpienia, a także wymaga czasu. Żaden sposób działania nie zapewni błyskawicznego sukcesu w każdej sytuacji. Jednak walka skoncentrowana na rozpoznanych słabościach systemu ma większe szanse powodzenia, niż gdy próbuje się obalić dyktaturę, kiedy ewidentnie jest silna. Pytanie brzmi: jak należy prowadzić tę walkę.

5. Sprawowanie władzy

W rozdziale pierwszym zauważyliśmy, że zbrojny opór wobec dyktatury nie uderza w jej najsłabsze, lecz raczej w najsilniejsze punkty. Ruch oporu, który chce rywalizować z dyktaturą w dziedzinach takich, jak siły zbrojne, zapasy amunicji, technologie obronne i tym podobne, stawia się w wyjątkowo niekorzystnej sytuacji. Reżim prawie zawsze będzie miał przewagę. W tym kontekście omówiliśmy również niebezpieczeństwa, jakie pojawiają się, gdy liczymy na pomoc z zewnątrz. Z kolei w rozdziale drugim przyjrzelśmy się ujemnym stronom negocjacji, jako środka do zniesienia dyktatury.

Jakie więc inne środki mogą zapewnić demokratycznej opozycji wyraźną przewagę, pogarszając sytuację reżimu w zakresie jego najsłabszych punktów? Jaki obrać sposób działania, bazując na teorii władzy politycznej, omówionej w rozdziale trzecim? Najlepszym wyjściem będzie nieposłuszeństwo polityczne.

Nieposłuszeństwo polityczne ma następujące cechy:

- w ramach nieposłuszeństwa politycznego nie godzimy się, aby o wyniku decydował sposób walki wybrany przez reżim;
- reżimowi trudno jest walczyć z nieposłuszeństwem politycznym;
- nieposłuszeństwo polityczne może skutecznie pogorszyć sytuację reżimu w zakresie jego słabych punktów, jak również odciąć jego źródła władzy.
- rozmaite działania w ramach nieposłuszeństwa politycznego mogą odbywać się na szeroką skalę, ale jednocześnie mogą się skupiać na jednym, określonym celu;

- pod wpływem nieposłuszeństwa politycznego reżim podejmuje błędne decyzje i działania;
- nieposłuszeństwo polityczne skutecznie wykorzystuje społeczeństwo jako całość, a także grupy i instytucje społeczne, w walce na rzecz zakończenia brutalnej dominacji mniejszości;
- pozwala na rozdział władzy pomiędzy obywateli, co umożliwia budowę i rozwój społeczeństwa demokratycznego.

Sposób rozumowania w walce bez przemocy

Podobnie jak potencjał militarny, walkę bez przemocy można wykorzystać w rozmaitych celach. Celem może być takie wpłynięcie na przeciwnika, aby podjął inne działania, bądź też stworzenie warunków dla pokojowego rozwiązania konfliktu, lub doprowadzenie do upadku reżimu. Jednak nieposłuszeństwo polityczne działa zupełnie inaczej niż przemoc. Wprawdzie w obu przypadkach mamy do czynienia z walką, to metody i konsekwencje tej walki znacząco się różnią. Przebieg i skutki brutalnego konfliktu są powszechnie znane. Konflikt zbrojny ma na celu zastraszać, ranić, zabijać, niszczyć.

W walce bez przemocy wykorzystuje się znacznie bardziej skomplikowane i zróżnicowane środki. Społeczeństwo i jego instytucje walczą za pomocą instrumentów psychologicznych, społecznych, ekonomicznych i politycznych, takich jak protesty, strajki, odmowa współpracy, bojkot, niezadowolenie, czy presja społeczna. Jak wcześniej wspomniano, reżim może rządzić tylko dopóty, dopóki jest zaopatrywany w niezbędne źródła władzy – dzięki kooperacji, uległości i posłuszeństwu obywateli i instytucji społecznych. Nieposłuszeństwo polityczne, w przeciwieństwie do przemocy, pozwala skutecznie zablokować źródła władzy.

Narzędzia i dyscyplina w walce bez przemocy

Powszechnym błędem dotychczasowych, improwizowanych kampanii nieposłuszeństwa politycznego, było zastosowanie tylko jednej lub dwóch metod, takich jak strajki i masowe demonstracje. Tymczasem, istnieje wiele innych narzędzi walki, dzięki którym można, zależnie od potrzeb, skoncentrować lub rozszerzyć opór.

Dotąd wyodrębniono około dwustu konkretnych metod pokojowego oporu, a z pewnością jest ich dużo więcej. Zostały sklasyfikowane w trzech ogólnych kategoriach: protest i perswazja, odmowa współpracy oraz interwencja. W kategorii protestu i perswazji zawierają się demonstracje, w dużej mierze symboliczne, typu pochody, marsze i milczące manifestacje (w sumie 54 metody). Odmowa współpracy występuje w trzech wariantach:

- społecznym (16 metod),
- ekonomicznym, w tym bojkot (26) i strajki (23), oraz
- politycznym (38).

Ostatnią kategorię stanowi pokojowa interwencja z wykorzystaniem środków psychologicznych, społecznych, ekonomicznych i politycznych, takich jak głódówka lub pokojowa okupacja. Lista 198 metod pokojowego oporu została załączona w Aneksie niniejszej publikacji.

Wykorzystanie znacznej liczby tych metod – starannie dobranych przez odpowiednio przygotowane osoby i zastosowanych konsekwentnie na szeroką skalę w kontekście mądrej strategii i właściwej taktyki – prawdopodobnie przysporzy każdej nielegalnej władzy poważnych problemów. Dotyczy to wszystkich reżimów.

W przeciwieństwie do walki zbrojnej, walka bez przemocy może skupić się bezpośrednio na kwestiach wymagających rozwiązania. Na przykład, ponieważ problem dyktatury jest przede wszystkim natury

politycznej, decydujące będą polityczne formy walki. Należą do nich, między innymi, odmowa legitymizacji władzy, czy odmowa współpracy z reżimem. Odmowa współpracy może dotyczyć konkretnych posunięć rządu. W pewnych sytuacjach grę na zwłokę, czy kunktatorstwo można praktykować bez rozgłosu, w tajemnicy, podczas gdy w innych przypadkach jawne nieposłuszeństwo, publiczne demonstracje i strajki zostaną zauważone przez wszystkich.

Z drugiej strony, jeśli reżim jest bezbronny wobec nacisków ekonomicznych, lub jeśli obywatele skarżą się przede wszystkim na sytuację gospodarczą, wtedy stosownymi metodami oporu będą te uderzające w gospodarkę, czyli strajki i bojkot. Dyktator, który chce eksploatować gospodarkę, musi liczyć się ze strajkiem powszechnym, zastojem w produkcji i odmową pomocy ze strony niezbędnych mu ekspertów (którzy mogą po prostu się wycofać). Wybiórcze zastosowanie różnych rodzajów strajku może odnieść skutek w tak kluczowych dziedzinach, jak produkcja przemysłowa, transport, zaopatrzenie w surowce, czy dystrybucja produktów.

Niektóre z metod walki bez przemocy wymagają od ludzi działań niepowiązanych z ich codziennym życiem: rozpowszechniania ulotek, wydawania prasy podziemnej, podejmowania głodówki, czy przesiadywania na ulicach. Pewnym osobom może być trudno zaakceptować takie metody, z wyjątkiem sytuacji ekstremalnych.

Z kolei w innych przypadkach obywatele prowadzą w zasadzie normalne życie, chociaż w nieco odmienny sposób. Na przykład zgłaszają się do pracy zamiast strajkować, ale rozmyślnie pracują wolniej lub mniej wydajnie niż zazwyczaj. Świadomie popełniają „błędy”. Częściej bywają „chorzy” lub „niedysponowani”. Albo po prostu nie stawiają się do pracy. Biorą udział w nabożeństwach, kiedy jest to wyrazem przekonania nie tylko religijnych, ale też politycznych. Chronią dzieci przed

reżimową propagandą, zapewniając im edukację w domu lub na tajnych kompletach. Odmawiają „zalecanego” lub przymusowego członkostwa w pewnych organizacjach, do których wcześniej nie przystąpiliby z własnej woli. Tego typu działania nie zaburzają rytmu codzienności, a jeśli wymagają pewnej zmiany w regularnym trybie życia, to tylko w ograniczonym stopniu, przez co ludziom łatwiej się w nie angażować w ramach powszechnej walki o wolność.

Ponieważ przemoc i opór pokojowy działają na całkowicie odmiennych zasadach, zastosowanie przemocy w kampanii nieposłuszeństwa politycznego – nawet w ograniczonym zakresie – może przynieść efekt przeciwny do zamierzonego, ponieważ zmieni walkę w taką, w której reżim będzie miał znaczną przewagę (konflikt zbrojny). W walce bez przemocy dyscyplina jest kluczem do sukcesu. Należy utrzymywać dyscyplinę bez względu na prowokacje i okrucieństwa reżimu i jego agentów.

Utrzymywanie dyscypliny w ramach pokojowego oporu ułatwia działanie czterech mechanizmów zmiany w walce bez przemocy (omówionych poniżej). Dyscyplina w niestosowaniu przemocy jest również niezwykle istotna w procesie politycznego jujitsu, w którym jawne okrucieństwo reżimu, przeciwstawione ewidentnie pokojowym działaniom opozycji, obraca się przeciwko dyktatorowi: wywołuje sprzeciw w jego własnych szeregach, i generuje poparcie dla dysydentów wśród ogółu – zwykle wspierającego reżim – i osób trzecich.

Jednakże w pewnych przypadkach zastosowanie przemocy – w ograniczonym zakresie – w walce z dyktaturą może okazać się nieuniknione. Frustracja i nienawiść do reżimu mogą doprowadzić do gwałtownych zamieszek. Pewne grupy osób nie będą skłonne zaniechać przemocy, chociaż zdają sobie sprawę z tego, jak ważną rolę odgrywa walka bez przemocy. Także i w tych przypadkach nie trzeba rezygnować

z nieposłuszeństwa politycznego. Konieczne jednak będzie maksymalne oddzielenie działań z użyciem przemocy od metod oporu pokojowego. Dotyczy to zasięgu geograficznego tych działań, grup ludności, czasu i konkretnych kwestii. W przeciwnym razie zastosowanie przemocy może mieć katastrofalne skutki dla potencjalnie skuteczniejszych działań w ramach nieposłuszeństwa politycznego.

Historia pokazuje, że nawet jeśli nieposłuszeństwo polityczne pociąga za sobą ofiary w ludziach, będzie ich o wiele mniej niż w przypadku konfliktu zbrojnego. Ponadto, ten rodzaj walki nie nakreśla w nieskończoność spirali śmierci i okrucieństwa.

Walka bez przemocy wymaga wyzbycia się lęku (lub zapanowania nad nim) przed rządem i brutalnymi represjami – i jednocześnie temu sprzyja. Wyzbycie się lęku – bądź zapanowanie nad nim – stanowi kluczowy element w procesie obalania władzy dyktatora nad społeczeństwem.

Otwartość, dyskrecja i wysokie standardy

Dyskrecja, nieuczciwość i podziemna konspiracja to niezwykle trudne problemy dla ruchu oporu, który decyduje się na walkę bez przemocy. Często niemożliwością jest, żeby policja polityczna i agenci wywiadu nie poznali zamiarów i planów opozycji. Z punktu widzenia ruchu oporu, konieczność dochowania tajemnicy nie tylko jest zakorzeniona w strachu, ale strach wywołuje, co studzi zapał opozycjonistów i ogranicza liczbę osób, które mogłyby uczestniczyć w danej akcji. Może też prowadzić do podejrzeń i wzajemnych oskarżeń, często nieuzasadnionych, w ramach organizacji, ponieważ w jej szeregach mogą znajdować się informatorzy i agenci. Wymóg dyskrecji może wpłynąć na to, czy dany ruch oporu

będzie nadal działał w sposób pokojowy. Natomiast otwartość odnośnie intencji i planów nie tylko przyniesie skutek odwrotny, ale też stworzy wrażenie, że dany ruch oporu jest w rzeczywistości niezwykle silny. Oczywiście, problem jest o wiele bardziej złożony, istnieją bowiem istotne aspekty działań ruchu oporu, które mogą wymagać dyskrecji. Potrzebna tu będzie gruntowna, fachowa ocena zarówno dynamiki walki bez przemocy w konkretnej sytuacji, jak i możliwości inwigilacji przez reżim.

Redagowanie, drukowanie i rozpowszechnianie prasy podziemnej, nielegalne transmisje radiowe na terenie kraju, zbieranie informacji o działaniach reżimu – to tylko niektóre z sytuacji, gdzie wymagany będzie wysoki poziom dyskrecji.

Zachowanie wysokich standardów postępowania w walce bez przemocy jest konieczne na wszystkich etapach konfliktu. Czynniki takie jak odwaga i dyscyplina są zawsze warunkiem koniecznym. Trzeba pamiętać, że często aby doprowadzić do konkretnych zmian, potrzeba będzie dużej liczby ludzi. Można ich jednak pozyskać do współpracy jako solidnych członków ruchu oporu tylko wtedy, gdy będzie on zachowywał wysokie standardy.

Zmiana stosunków władzy

Stratedzy powinni pamiętać, że konflikt, w którym wykorzystuje się nieposłuszeństwo polityczne, to nieustannie zmieniające się pole walki, gdzie każda akcja wywołuje kontrakcję. Nie ma nic stałego. Stosunki władzy – absolutnej i względnej – podlegają nieustającym i szybkim zmianom. Jest to możliwe dzięki opozycji, która kontynuuje pokojowy opór pomimo represji.

W tego typu konflikcie wahania sił pomiędzy stronami będą większe i szybsze, niż w przypadku działań militarnych, będą też miały bardziej różnorodne i politycznie ważne konsekwencje. Dzięki tym wahaniom konkretne działania opozycji mogą przynieść rezultaty wykraczające poza czas i miejsce, w których będą zastosowane, co może wzmocnić lub osłabić pozycję jednej ze stron.

Ponadto, grupa niestosująca przemocy może swoimi działaniami wpłynąć w znacznym stopniu na wzrost lub spadek względnej siły opozycji. Przykład: zdyscyplinowani i odważni członkowie ruchu oporu mogą, w obliczu brutalności dyktatury, wywołać rozruchy, niezadowolenie, niesolidność, a w nadzwyczajnych przypadkach nawet bunt wśród żołnierzy i popleczników dyktatora. Ich opór może też skutkować międzynarodowym potępieniem reżimu. Co za tym idzie, umiejętne, zdyscyplinowane i uporczywe zastosowanie nieposłuszeństwa politycznego może doprowadzić do coraz większego udziału w ruchu oporu ludności, która w innych warunkach po cichu wspierałaby reżim, lub pozostawałaby neutralna.

Cztery mechanizmy zmian

Walka bez przemocy prowadzi do zmian na cztery sposoby. Pierwszy z mechanizmów jest najmniej prawdopodobny, chociaż zanotowano przypadki jego występowania. Kiedy członkowie grupy przeciwnika są poruszeni cierpieniem dzielnych, represjonowanych opozycjonistów, którzy nie odwołują się do przemocy, lub przekonują się w sposób racjonalny, że opozycja działa w słusznej sprawie, wówczas mogą zaakceptować jej cele. Ten mechanizm nazywany jest „konwersją”. Chociaż przypadki „konwersji” w walce bez przemocy faktycznie się

zdarzają, to są niezwykle rzadkie, a w większości konfliktów tak się nie dzieje, przynajmniej nie na wielką skalę.

Znacznie częściej walka bez przemocy zmienia obraz konfliktu i zmienia społeczeństwo tak, że przeciwnik nie może dłużej postępować według własnego widzimisie. Właśnie ta zmiana wytwarza trzy pozostałe mechanizmy: porozumienie, pokojowy przymus i dezintegrację. Który z tych mechanizmów zadziała zależy od stopnia, w jakim stosunek władzy względnej i absolutnej zmieni się na korzyść demokratów.

Gdy w grę nie wchodzi kwestie zasadnicze, żądania opozycji w ramach ograniczonej kampanii nie wydają się zagrażać systemowi, a walka w pewnym stopniu zmieniła stosunki władzy, wtedy można zakończyć bezpośredni konflikt, zawierając ugodę, kompromis, lub dochodząc do porozumienia tak zwanym krakowskim targiem. Ten mechanizm, nazywany „porozumieniem”, często sprawdza się w przypadku strajków: obie strony sporu osiągają część swoich celów, chociaż nie wszystkie ich postulaty będą spełnione. Rząd może uznać, że takie rozstrzygnięcie ma wiele korzyści: rozładowuje napięcie, wydaje się „uczciwe”, bądź też poprawia wizerunek reżimu na arenie międzynarodowej. Dlatego ważne jest, aby uważnie wybierać kwestie, w których tego typu uгода jest do przyjęcia. Walka, mająca na celu obalenie dyktatury, z pewnością do nich nie należy.

Walka bez przemocy może być o wiele bardziej skuteczna, niż wskazywałyby mechanizmy „konwersji” czy „porozumienia”. Masowa odmowa współpracy i nieposłuszeństwo mogą zmienić sytuację społeczną i polityczną – a także stosunki władzy – w takim stopniu, że dyktator praktycznie utraci zdolność kontrolowania procesów gospodarczych, społecznych i politycznych, oraz społeczeństwa w ogóle. Siły zbrojne przeciwnika mogą zawieść, ponieważ nie będą dłużej wykonywać

rozkazów represjonowania opozycji. Wprawdzie reżimowi przywódcy będą trwać na swoich stanowiskach i trzymać się swoich pierwotnych celów, ich działania staną się nieskuteczne. To właśnie nazywamy „pokojowym przymusem”.

W pewnych ekstremalnych sytuacjach przymus pokojowy sięga jeszcze głębiej. Przywódcy reżimu tracą wszelką zdolność do działania, a ich wewnętrzna struktura władzy całkiem się rozpada. Determinacja, odmowa współpracy i nieposłuszeństwo opozycjonistów odbierają przeciwnikowi nawet pozory kontroli. Reżimowa biurokracja przestaje mu służyć. Buntuje się wojsko i policja. Ludność i dotychczasowi poplecznicy reżimu odwracają się od niego, odmawiając mu prawa do rządzenia. Reżim nie może dłużej liczyć na ich pomoc i posłuszeństwo. Czwartym mechanizmem zmiany, „dezintegracja” systemu przeciwnika, działa w sposób tak kompleksowy, że dyktator nie ma nawet dość władzy, żeby się poddać. Reżim zwyczajnie upada.

Planując strategię wolnościową należy pamiętać o tych czterech mechanizmach. Czasem ich działanie jest czysto przypadkowe. Jednak przemyślany wybór jednego lub więcej mechanizmów zmiany w konflikcie umożliwi sformułowanie konkretnych, wzajemnie się wzmacniających strategii. Wybór danego mechanizmu (lub mechanizmów) będzie zależał od wielu czynników, łącznie z absolutną i względną siłą rywali, oraz postawą i celami uczestników walki bez przemocy.

Demokratyzacja jako skutek nieposłuszeństwa politycznego

W odróżnieniu od centralizacyjnych efektów brutalnych restrykcji, zastosowanie techniki walki bez przemocy wspomaga demokratyzację społeczeństwa na kilka sposobów.

Z jednej strony, skutki demokratyzacji będą negatywne. W przeciwieństwie do interwencji zbrojnej, walka bez przemocy nie zapewnia elicie władzy środków represji, które można by skierować przeciwko obywatelom w celu ustanowienia lub utrzymania dyktatury. Przywódcy ruchu nieposłuszeństwa politycznego mogą wywierać wpływ czy naciski na swoich zwolenników, ale nie mogą ich więzić czy skazywać na egzekucję, gdy będą mieć odmienne zdanie, bądź wybiorą innych przywódców.

Z drugiej strony, demokratyzacja przynosi skutki pozytywne. Walka bez przemocy wyposaża obywateli w środki pokojowego oporu, które mogą wykorzystać w dążeniu do osiągnięcia i obrony wolności przed rządzącym lub potencjalnym dyktatorem. Poniżej przedstawiono niektóre z pozytywnych skutków demokratyzacji, jakie może przynieść walka bez przemocy:

- doświadczenie w stosowaniu walki bez przemocy może dodać obywatelom pewności siebie w obliczu gróźb reżimu i jego brutalnych represji;
- walka bez przemocy zapewnia możliwość odmowy współpracy i nieposłuszeństwa, co pozwala społeczeństwu stawić opór niedemokratycznej kontroli ze strony reżimu;
- walkę bez przemocy można wykorzystać jako trening wolności demokratycznych, takich jak wolność słowa, wolność prasy, wolność zgromadzeń, członkostwo w niezależnych organizacjach, pomimo kontroli i represji;
- walka bez przemocy przyczynia się w dużym stopniu do przetrwania, odbudowy bądź wzmocnienia niezależnych instytucji i organizacji społecznych, ważnych dla demokracji, ponieważ

mobilizują obywateli do walki i ograniczają skuteczność władzy potencjalnych dyktatorów, co zostało omówione wcześniej;

- walka bez przemocy zapewnia środki, dzięki którym ludzie mogą przeciwstawić się represyjnym działaniom policji i wojska, kontrolowanych przez dyktatorski rząd;
- walka bez przemocy dostarcza obywatelom i niezależnym instytucjom sposobów na ograniczenie lub zablokowanie, w interesie demokracji, źródeł władzy elity rządzącej, która w wyniku tego może utracić dominację.

Zawiłości walki bez przemocy

Jak pokazuje zawarte tutaj omówienie, walka bez przemocy jest skomplikowaną techniką działania społecznego, w której stosuje się rozmaite metody, szereg mechanizmów zmiany, i która wymaga specyficznych zachowań. Aby nieposłuszeństwo polityczne odniosło pożądany skutek – zwłaszcza w warunkach dyktatury – niezbędne jest staranne planowanie i przygotowanie. Potencjalni uczestnicy muszą rozumieć, czego się od nich wymaga. Trzeba zapewnić im niezbędne środki. Stratedzy powinni przeanalizować, jakie metody walki będą najskuteczniejsze. Tematem kolejnego rozdziału będzie właśnie ta ostatnia, ważna kwestia: potrzeba strategii.

6. Potrzeba strategii

Kampanie nieposłuszeństwa politycznego wobec dyktatury można rozpoczynać na różne sposoby. W przeszłości były one na ogół nieplanowane i w zasadzie przypadkowe, wywoływane bardzo różnymi przyczynami bezpośrednimi, takimi jak kolejna fala prześladowań, aresztowanie lub zabójstwo wysoko cenionej osoby, nowa represyjna polityka bądź zarządzenie, braki w zaopatrzeniu, nieposzanowanie przekonań religijnych, czy rocznica ważnego wydarzenia. Niekiedy jakieś szczególne posunięcie reżimu może tak rozgniewać ludzi, że podejmują protest, w ogóle nie myśląc o konsekwencjach. Zdarzało się też, że pojedyncza osoba lub niewielka grupa osób decydowała się na odważne działanie, które zdobywało zwolenników. Wspólne poczucie doznanych krzywd często mobilizuje ludzi do walki. Czasem wezwanie do protestu ze strony niewielkiej grupy, lub nawet jednej osoby, spotyka się z niespodziewanie szerokim odzewem.

Spontaniczność ma wprawdzie pewne pozytywne cechy, ale też wiele minusów. Często zdarzało się, że opozycjoniści nie przewidzieli skali represji, w związku z czym poważnie ucierpieli, a ruch upadł. Nierzadko brak planu działania sprawiał, że zasadnicze decyzje podejmowano przypadkowo, z katastrofalnym skutkiem. Nawet jeśli udało się obalić reżim, niedostatki w planowaniu transformacji doprowadziły do powstania nowej dyktatury.

Planowanie realistyczne

W przyszłości nieplanowane, powszechne protesty niewątpliwie nadal będą odgrywały ważną rolę w powstaniach przeciw dyktaturze.

Jednak obecnie można przewidzieć najskuteczniejsze sposoby obalenia dyktatury, ocenić, kiedy sytuacja polityczna i nastroje społeczne będą ku temu najodpowiedniejsze, i zdecydować, jak rozpocząć kampanię. Staranne planowanie, w oparciu o realistyczną ocenę sytuacji i możliwości społeczeństwa, jest konieczne, aby wybrać najskuteczniejszy sposób osiągnięcia wolności w danych warunkach.

Jeśli chce się do czegoś dojść, rozsądnie jest zaplanować, w jaki sposób to zrobić. Im cel jest ważniejszy, a konsekwencje porażki poważniejsze, tym bardziej istotne staje się planowanie. Plan strategiczny zwiększa prawdopodobieństwo zgromadzenia i zaangażowania wszystkich dostępnych środków w sposób najbardziej efektywny. Dotyczy to zwłaszcza ruchu demokratycznego – który posiada ograniczone zasoby materialne, a jego zwolennicy będą narażeni na szereg niebezpieczeństw – w jego dążeniu do obalenia silnej dyktatury. Natomiast reżim zwykle będzie miał dostęp do nieprzebranych zasobów materialnych, siłę organizacyjną i możliwość zastosowania brutalnych represji.

W tym kontekście „planowanie strategii” oznacza wyznaczenie takiego trybu postępowania, który uprawdopodobni przejście od obecnej do przyszłej, pożądanej sytuacji – czyli od dyktatury do systemu demokratycznego. Plan, który ma pomóc osiągnąć ten cel, będzie zwykle obejmował wprowadzaną etapami serię kampanii i innych zorganizowanych działań, mających na celu wzmocnienie represjonowanego społeczeństwa i osłabienie dyktatury. Warto podkreślić, że celem nie jest jedynie obalenie istniejącego reżimu, ale zaprowadzenie demokracji. Strategia ograniczająca się tylko do wyeliminowania obecnie rządzącego dyktatora stwarza ryzyko, że zaraz po nim pojawi się nowy tyran.

Przeszkody w planowaniu

Niektórzy propagatorzy wolności w różnych częściach świata nie dość skupiają się na problemie, w jaki sposób tę wolność osiągnąć. Rzadko w pełni zdają sobie sprawę z niezwyklej wagi starannego planowania strategicznego, jakie powinno poprzedzać działanie. W rezultacie prawie nigdy nie planują.

Jak to się dzieje, że ludzie z wizją odzyskania wolności politycznej w swoim kraju tak rzadko przygotowują kompleksowy plan strategiczny, który pomógłby osiągnąć ten cel? Niestety, bardzo często większość przedstawicieli opozycji demokratycznej nie rozumie konieczności planowania strategicznego, bądź nie jest przyzwyczajona lub przeszkolona do strategicznego myślenia. To trudne zadanie. Przywódcy opozycji – nieustannie nękani przez reżim i obciążeni bieżącymi zadaniami – często nie są bezpieczni i nie mają czasu na rozwijanie umiejętności myślenia strategicznego.

Natomiast powszechnym schematem jest reagowanie na inicjatywę reżimu. Opozycja zawsze jest wtedy w defensywie, starając się utrzymać ograniczone swobody lub bastiony wolności. W najlepszym razie może spowolnić postęp kontroli ze strony dyktatorskich rządów, lub w pewnym stopniu blokować ich nową politykę.

Niektóre jednostki i grupy osób mogą oczywiście nie dostrzegać potrzeby długoterminowego, kompleksowego planowania w dążeniu do wolności. Być może naiwnie sądzą, że jeśli będą obstawać przy swoich celach silnie, uparcie i dostatecznie długo, jakoś uda im się je zrealizować. Inni z kolei zakładają, że samym swoim życiem dając świadectwo zasadom i ideałom w obliczu trudności, robią wszystko co trzeba, żeby je urzeczywistnić. Poparcie dla humanitarnych celów

i wierność ideałom są godne podziwu, ale zupełnie niewystarczające do obalenia reżimu i odzyskania wolności.

Jeszcze inni przeciwnicy dyktatury mogą naiwnie zakładać, że jeśli tylko odwołają się do przemocy na dostatecznie dużą skalę, wolność sama przyjdzie. Ale, jak zauważyliśmy wcześniej, przemoc nie gwarantuje sukcesu. Zamiast do wolności, może prowadzić do klęski i ogromnej tragedii. W większości sytuacji reżim jest dobrze przygotowany na konflikt zbrojny, w którym demokraci rzadko, jeśli w ogóle, mają jakiegokolwiek szanse.

Są też działacze opozycyjni, którym sposób działania podpowiada „intuicja”. Jednak takie podejście do problemu nie tylko jest przejawem egocentryzmu, ale też nie pozwala na rozwinięcie kompleksowej strategii wolnościowej.

Działanie oparte na czyimś „genialnym pomysle” również jest ograniczone. Lepiej starannie zaplanować „kolejne kroki” na drodze do obalenia dyktatury. Bez analizy strategicznej przywódcy opozycji często nie będą wiedzieli, jaki powinien być „kolejny krok”, ponieważ nie przemyśleli wszystkich kroków, koniecznych, by odnieść zwycięstwo. Kreatywność i genialne pomysły są bardzo ważne, lecz należy je wykorzystać w sposób, który polepszy sytuację strategiczną sił demokratycznych.

Niektórzy, doskonale zdając sobie sprawę, jak wiele działań można by podjąć przeciw reżimowi, a jednocześnie nie wiedząc, od czego zacząć, radzą: „Róbmy wszystko jednocześnie”. To mogłoby pomóc, lecz oczywiście nie jest możliwe, zwłaszcza w przypadku stosunkowo słabej opozycji. Co więcej, takie podejście bynajmniej nie podpowiada, od czego zacząć, na czym skupić wysiłki, czy jak wykorzystać ograniczone często środki.

Pewne jednostki i grupy osób mogą czasem dostrzegać potrzebę planowania, ale tylko na krótką metę i w kategoriach taktycznych. Nie rozumieją, że planowanie długoterminowe jest potrzebne czy w ogóle możliwe. Często nie potrafią myśleć i analizować sytuacji w sposób strategiczny, przez co ciągle zaprzatają ich kwestie stosunkowo małej wagi i zamiast sami podjąć inicjatywę, ograniczają się do reakcji na posunięcia przeciwnika. Poświęcając gros energii na działania tymczasowe, przywódcy opozycji mogą często przeoczyć alternatywne możliwości postępowania, które przybliżyłyby ich do celu.

Jest równie prawdopodobne, że pewne ruchy demokratyczne nie planują kompleksowej strategii obalenia dyktatury, w zamian koncentrując się na bieżących problemach, z innego powodu. W swoich własnych strukturach nie do końca wierzą, że same będą w stanie doprowadzić do upadku dyktatury. Dlatego widzą w planowaniu strategicznym niepotrzebny romantyzm, stratę czasu i daremny trud. Ludzie walczący o wolność z brutalną dyktaturą często konfrontują się z tak potężną siłą wojska i policji, że wydaje im się, iż reżim może wszystko. Tracąc nadzieję, mimo wszystko sprzeciwiają się dyktaturze, ponieważ są ludźmi prawnymi i być może wiernymi historii. Chociaż nigdy się do tego nie przyznają, może nawet nie są tego w pełni świadomi, ich działania im samym jawią się jako beznadziejne. Dlatego, z ich punktu widzenia, długoterminowe strategie wydają się nie mieć sensu.

Skutki takiego myślenia są często druzgocące: gaśnie entuzjazm, wszelkie działania okazują się nieskuteczne, całą energię pochłaniają pomniejsze kwestie, atuty pozostają niewykorzystane, a ofiara zdaje się na nic. Jeśli demokraci nie będą planować, najprawdopodobniej nie osiągną swoich celów. Źle zaplanowana kombinacja przypadkowych akcji nie posunie naprzód działań ruchu oporu. Raczej wzmocni kontrolę i władzę reżimu.

Niestety, ponieważ kompleksowe, strategiczne plany wolnościowe pojawiają się rzadko, jeśli w ogóle, reżimy wydają się trwalsze, niż są w rzeczywistości. Utrzymują się lata i dziesiątki lat dłużej, niż to powinno mieć miejsce.

Cztery ważne pojęcia w planowaniu strategii

W myśleniu strategicznym może nam pomóc zrozumienie znaczenia czterech ważnych pojęć.

Kompleksowa strategia ma służyć koordynacji i ukierunkowaniu wszystkich adekwatnych i dostępnych zasobów i środków (ekonomicznych, ludzkich, politycznych, organizacyjnych, itd.) przez grupę starającą się osiągnąć swoje cele w konflikcie.

Kompleksowa strategia, koncentrując się przede wszystkim na celach i środkach danej grupy, będącej stroną konfliktu, wyznacza najbardziej odpowiednią w danej sytuacji metodę działania (np. konwencjonalne działania wojenne lub walkę bez przemocy). Planując kompleksową strategię, przywódcy opozycji muszą oszacować i ustalić, jakiego rodzaju naciski najsukuteczniej osłabią przeciwnika. Ponadto, kompleksowa strategia będzie obejmowała decyzje co do najważniejszych warunków i czasu rozpoczęcia pierwszej i kolejnych kampanii ruchu oporu.

Kompleksowa strategia stanowi podstawę wyboru bardziej szczegółowych strategii prowadzenia walki. Decyduje też o przydziale ogólnych zadań konkretnym grupom i o rozdziale środków, z których będą korzystać w walce.

Strategia jako taka pozwala w najlepszy możliwy sposób osiągać konkretne cele w konflikcie, w ramach przyjętej strategii kompleksowej. Strategia określa czy, kiedy i w jaki sposób walczyć, a także jak osiągnąć

maksymalną skuteczność, walcząc o specyficzne cele. Strategię można porównać do wizji artysty, a plan strategiczny do projektu architekta.¹²

Strategia może również obejmować starania w dążeniu do stworzenia sytuacji strategicznej, która będzie tak korzystna, że przeciwnik będzie w stanie przewidzieć, iż otwarty konflikt najprawdopodobniej zakończy się jego porażką, i dlatego podda się bez walki. A jeśli nie, wówczas ulepszona sytuacja strategiczna zapewni konkurentowi zwycięstwo w walce. Strategia przewiduje również, jak, w sposób pożyteczny, wykorzystać osiągnięty sukces.

Zastosowany w przebiegu samej walki plan strategiczny zarysowuje ogólny rozwój całej kampanii i jej poszczególnych etapów, które powinny zostać tak dopasowane, by gwarantowały osiągnięcie celów. Wiąże się to z umiejętnym rozlokowaniem poszczególnych grup, odpowiedzialnych za pomniejsze operacje. Mądra strategia musi brać pod uwagę warunki konieczne dla powodzenia danej operacji w ramach wybranej techniki walki. Różne techniki mają różne wymogi. Oczywiście, samo spełnienie owych „wymogów” często nie wystarczy do osiągnięcia sukcesu. Może zaistnieć potrzeba dodatkowych czynników.

Opracowując strategię, demokraci muszą jasno zdefiniować cele i określić, w jaki sposób mierzyć skuteczność starań w dążeniu do ich osiągnięcia. Taka analiza pozwala strategom ustalić warunki konieczne do realizacji poszczególnych celów. Potrzeba klarowności i definicji dotyczy w równym stopniu planowania taktycznego.

Taktyka i metody działania pomagają wprowadzić w życie strategię.

Taktyka to umiejętne wykorzystanie sił w najkorzystniejszy sposób w danej sytuacji. Taktyka obejmuje pojedyncze działanie, wdrożone w celu osiągnięcia konkretnego celu. Wybór taktyki jest uzależniony

od decyzji, jak najlepiej, na pewnym etapie konfliktu, wykorzystając dostępne sposoby walki, aby wprowadzić w życie strategię. Aby zapewnić im skuteczność, taktyka i metody działania muszą zostać dobrane i zastosowane w sposób pozwalający na realizację celów strategicznych. Korzyści taktyczne, które nie wspomagają osiągnięcia celów strategicznych, mogą ostatecznie pójść na marne.

Widzimy więc, że taktyka ogranicza się do pewnego trybu postępowania, który wpisuje się w ramy ogólnie przyjętej strategii, tak jak każda strategia wpisuje się w ramy strategii kompleksowej. Taktyka zawsze dotyczy walki, natomiast strategia obejmuje szereg innych kwestii. Konkretna taktyka może być rozumiana jedynie jako część ogólnej strategii w danej batalii czy kampanii. Poza tym, taktyka obejmuje krótszy okres czasu niż strategia, mniejsze obszary (geograficzne, instytucjonalne, itp.), angażuje mniejszą ilość osób i ma ograniczone cele. W walce bez przemocy, różnicę między celem taktycznym a strategicznym wyznacza waga, mniejsza lub większa, obranego celu działania.

Ofensywne działania taktyczne powinny służyć realizacji celów strategicznych. Stanowią narzędzia w tworzeniu warunków odpowiednich do przeprowadzenia zdecydowanego ataku na przeciwnika. Dlatego tak ważne jest, aby osoby odpowiedzialne za planowanie i wykonanie operacji taktycznych, posiadały umiejętność oceny sytuacji i doboru najważniejszych metod. Potencjalni uczestnicy muszą być przeszkoleni w zakresie wykorzystania konkretnych technik i metod.

Metoda oznacza określony rodzaj broni lub sposób postępowania. W walce bez przemocy będą to rozmaite formy działania (wiele rodzajów strajków, bojkot, odmowa współpracy i tym podobne), omówione w rozdziale piątym. (Por. także Aneks).

Opracowanie odpowiedzialnego i efektywnego planu strategicznego w walce bez przemocy zależy od starannego sformułowania

i doboru strategii kompleksowej, poszczególnych strategii, taktyki i metod.

Z niniejszego omówienia wynika, że skrupulatny plan strategiczny walki wyzwoleniczej wymaga głęboko przemyślanych decyzji. Nieprzemyślany plan nieraz prowadzi do katastrofy, natomiast odpowiednie wykorzystanie możliwości intelektualnych może wytyczyć taki kurs strategiczny, który dzięki dostępnym zasobom pomoże poprowadzić społeczeństwo ku wolności i demokracji.

7. Zastosowanie strategii

Aby zwiększyć swoje szanse powodzenia, przywódcy opozycji będą musieli sformułować kompleksowy plan działania, który pozwoli wzmocnić represjonowane społeczeństwo, osłabić, a następnie obalić dyktaturę, oraz zbudować trwałą demokrację. Dla osiągnięcia tych celów konieczna będzie drobiazgowa analiza sytuacji i możliwości skutecznego działania. Na podstawie takiej analizy można opracować zarówno kompleksową strategię, jak i poszczególne strategie w kampanii na rzecz demokracji. Opracowanie strategii kompleksowej i pomniejszych strategii w kampanii są to procesy odrębne, choć powiązane ze sobą. Poszczególne strategie w kampanii można rozwinąć dopiero wtedy, gdy gotowa jest strategia kompleksowa. Będą one wspomagać osiągnięcie głównych celów strategicznych.

W tworzeniu strategii ruchu oporu trzeba zwrócić uwagę na wiele kwestii i zadań. Przyjrzymy się tutaj niektórym ważnym czynnikom, jakie należy uwzględnić w obu typach strategii. Niezależnie od warunków, planowanie strategiczne wymaga głębokiego zrozumienia konfliktu w różnych jego aspektach: geograficznym, historycznym, rządowym, wojskowym, kulturowym, społecznym, politycznym, psychologicznym, ekonomicznym i międzynarodowym. Strategię można opracować jedynie w kontekście konkretnej walki i jej tła.

Przywódcy demokratyczni i stratedzy przede wszystkim będą chcieli oszacować cele i znaczenie wspólnej sprawy. Czy cele są warte poważnej walki, a jeśli tak, to dlaczego? Podstawową rzeczą jest określić prawdziwy cel walki. Dowodziliśmy już wcześniej, że obalenie reżimu, bądź odsunięcie od władzy obecnego dyktatora, nie wystarczy. W konfliktach tego rodzaju celem musi być ustanowienie wolnego

społeczeństwa i demokratycznych rządów. Jasność co do tego będzie miała wpływ na ostateczny kształt strategii kompleksowej i wynikających z niej strategii szczegółowych.

Stratedzy muszą odpowiedzieć sobie na wiele podstawowych pytań, na przykład:

- jakie są główne przeszkody na drodze do wolności?;
- jakie czynniki mogłyby pomóc w osiągnięciu wolności?;
- jakie są najmocniejsze strony reżimu?;
- jakie są słabe punkty reżimu?;
- w jakim stopniu źródła władzy dyktatury mogą być zagrożone?;
- jakie są mocne strony sił demokratycznych i ogółu ludności?;
- jakie są słabe punkty sił demokratycznych i jak można temu zaradzić?;
- jaki jest status osób trzecich, nie zaangażowanych bezpośrednio w konflikt, które już wspierają lub mogłyby wspierać bądź reżim, bądź demokratów, a jeśli tak, to w jaki sposób?

Wybór środków

Na poziomie strategii kompleksowej stratedzy muszą wybrać główne sposoby walki, które będą zastosowane w mającym nastąpić konflikcie. Trzeba będzie ocenić zalety i ograniczenia kilku alternatywnych technik: konwencjonalnej walki zbrojnej, partyzantki, nieposłuszeństwa politycznego, itd.

Dokonując wyboru, stratedzy muszą uwzględnić następujące pytania:

- czy wybrany rodzaj walki leży w zasięgu możliwości demokratów?;

- czy wybrana technika wykorzystuje mocne strony zdominowanej ludności?;
- czy technika ta wybiera za cel słabe punkty reżimu, czy też uderza w jego najsilniejsze strony?;
- czy wybrane środki pozwalają demokratom na samodzielność, czy wymuszają zależność od osób trzecich lub od pomocy z zewnątrz?;
- jak wybrane środki sprawdziły się w walce z dyktaturą w innych krajach?;
- czy zwiększyły, czy ograniczyły ilość ofiar i rozmiar zniszczenia, jakie może pociągać za sobą mający nastąpić konflikt?;
- zakładając powodzenie walki z dyktaturą, w jaki sposób dobór środków może wpłynąć na rząd, który powstanie w wyniku wygranej walki?

Działanie, które mogłoby przynieść efekt przeciwny do zamierzonego, trzeba będzie wykluczyć z planu kompleksowej strategii.

W poprzednich rozdziałach udowodniliśmy, że nieposłuszeństwo polityczne ma wiele znaczących korzyści w porównaniu do innych technik walki. Zadaniem strategów będzie analiza sytuacji konkretnego konfliktu i ustalenie, czy nieposłuszeństwo polityczne przyniesie zadowalające odpowiedzi na postawione wyżej pytania.

Z myślą o demokracji

Należy pamiętać, że w przypadku dyktatury celem strategii kompleksowej nie jest wyłącznie obalenie reżimu, ale zaprowadzenie

demokracji i uniemożliwienie dojścia do władzy nowym dyktatorom. Aby ten cel osiągnąć, wybrane sposoby walki powinny wpływać na zmianę podziału władzy w społeczeństwie. Pod rządami dyktatury ludność i instytucje społeczne były zbyt słabe, a reżim zbyt silny. Taki brak równowagi może sprawić, że nowi władcy będą równie dyktatorscy jak ich poprzednicy. Dlatego „rewolucja pałacowa”, czy zamach stanu nie są żadnym rozwiązaniem.

Nieposłuszeństwo polityczne wymusza bardziej sprawiedliwy podział władzy rzeczywistej, ponieważ mobilizuje społeczeństwo przeciwko dyktaturze (co zostało omówione w rozdziale piątym). Proces ten postępuje na kilka sposobów. Skuteczna walka bez przemocy oznacza, że brutalne represje ze strony dyktatury w coraz mniejszym stopniu prowadzą do zastraszenia i uległości obywateli. Społeczeństwo zyskuje do dyspozycji potężne środki, dzięki którym może sprzeciwić się władzy dyktatora, a niekiedy wręcz pozbawić ją wpływów. Ponadto, mobilizacja obywateli w ramach nieposłuszeństwa politycznego może wzmocnić niezależne instytucje społeczne. Doświadczenie w sprawowaniu władzy rzeczywistej trudno wyrzucić z pamięci. Świadomość i umiejętności nabyte w wyniku walki uodporniają społeczeństwo na dominację potencjalnych przyszłych dyktatorów. Taka zmiana stosunków władzy w ostatecznym rozrachunku zwiększa prawdopodobieństwo ustanowienia trwałej demokracji.

Pomoc z zewnątrz

Przygotowując strategię kompleksową należy ocenić, jaką rolę w doprowadzeniu do upadku dyktatury będzie odgrywał opór wewnętrzny, a jaką naciski z zewnątrz. Dowodziliśmy już wcześniej, że główna siła

w walce o wolność musi być skupiona w kraju. Jeśli w ogóle w grę wchodzi pomoc międzynarodowa, będzie ona uzależniona od siły oporu wewnętrznego.

W ramach działań dodatkowych można podjąć próbę zainteresowania dyktaturą – ze względów humanitarnych, moralnych, czy religijnych – światowej opinii publicznej. Można starać się uzyskać sankcje – dyplomatyczne, ekonomiczne, polityczne – za pomocą których rządy i organizacje międzynarodowe będą mogły wpłynąć na reżim. Należą do nich embarga gospodarcze i na dostawy broni, ograniczenie stosunków dyplomatycznych lub ich zerwanie, wycofanie pomocy ekonomicznej i wstrzymanie inwestycji w kraju opanowanym przez reżim, a także wykluczenie z instytucji międzynarodowych i Organizacji Narodów Zjednoczonych. Poza tym, pomoc międzynarodowa może zagwarantować opozycji wsparcie finansowe i w zakresie systemów łączności.

Opracowanie kompleksowej strategii

Dokonawszy oceny sytuacji i wyboru środków, a także określwszy rolę pomocy z zewnątrz, osoby planujące kompleksową strategię powinny naszkicować w ogólnych zarysach najbardziej pożądaną przebieg konfliktu. Taki szeroko nakreślony plan musi obejmować efekty obecnych działań na rzecz wyzwolenia i ustanowienia systemu demokratycznego. Formułując kompleksową strategię, stratedzy będą musieli odpowiedzieć sobie na szereg pytań – bardziej szczegółowych niż wcześniej – takich, jak te postawione poniżej.

- W jaki sposób najlepiej rozpocząć długofalową walkę?
- Jak represjonowane społeczeństwo może wykrzesać w sobie

dość siły i pewności siebie, żeby stawić opór reżimowi, choćby w ograniczonym stopniu?

- Jak, w miarę upływu czasu i nabierania doświadczenia, można zwiększyć zdolność obywateli do nieposłuszeństwa i odmowy współpracy?
- Jakie cele można postawić w szeregu pomniejszych kampanii, tak aby odzyskać demokratyczną kontrolę nad społeczeństwem i ograniczyć władzę dyktatury?
- Czy istnieją niezależne instytucje, które przetrwały pomimo kontroli reżimu i które można by wykorzystać w walce o wolność?
- Jakie organizacje społeczne można uwolnić spod władzy dyktatury, a jakie należałoby stworzyć od początku, tak by spełniały potrzeby demokratów i stanowiły enklawy demokracji, nawet jeśli reżim nadal jest u władzy?
- W jaki sposób można rozwijać siłę organizacyjną opozycji? Jak szkolić jej członków?
- Jakie zasoby (finansowe, w zakresie sprzętu itd.) będą potrzebne na czas walki?
- Odwołanie się do jakiej symboliki może pomóc w mobilizacji społeczeństwa?
- Jakiego typu działanie i na jakich etapach może stopniowo osłabić, a ostatecznie zablokować źródła władzy reżimu?
- Jak ludność, sprzeciwiająca się dyktaturze, może jednocześnie wyrażać nieposłuszeństwo i utrzymywać konieczną pokojową dyscyplinę?
- Jak społeczeństwo może nadal zaspokajać podstawowe potrzeby w trakcie walki?
- W jaki sposób utrzymać porządek społeczny mimo konfliktu?

- Gdy zwycięstwo jest już blisko, jak opozycja demokratyczna powinna budować podstawy instytucjonalne społeczeństwa, tak aby transformacja przebiegała bez większych zakłóceń?

Należy pamiętać, że nie ma – i nie sposób stworzyć – jednego, uniwersalnego schematu dla wszystkich ruchów wyzwolenicznych. Każda walka, która ma na celu obalenie dyktatury i ustanowienie systemu demokratycznego, będzie nieco inna. Nie ma dwóch identycznych sytuacji, każdy reżim posiada swoje charakterystyczne cechy, a możliwości społeczeństwa dążącego do wolności też są różne. Opracowanie kompleksowej strategii walki bez przemocy wymaga głębokiego zrozumienia nie tylko tła konkretnego konfliktu, ale także efektów wybranych sposobów walki.¹³

Gdy już powstanie szczegółowy plan kompleksowej strategii walki, warto go upowszechnić. Walka wymaga udziału dużej liczby osób, które będą działać chętniej i skuteczniej, rozumiejąc zarówno jego ogólne założenia, jak i konkretne instrukcje. Ta wiedza może mieć bardzo pozytywny wpływ na morale obywateli, gotowość uczestnictwa i właściwe postępowanie. Przywódcy reżimu i tak zaznajomią się z ogólnym zarysem strategii, i skutkiem tego mogą powstrzymać się od brutalnych represji, które z politycznego punktu widzenia mogłyby obrócić się przeciwko nim. Świadomość specyficznych cech kompleksowej strategii potencjalnie prowadzi też do rozłamów, a nawet do wystąpień z obozu dyktatora.

W chwili przyjęcia strategicznego planu obalenia dyktatury i ustanowienia systemu demokratycznego, opozycja musi zacząć konsekwentnie go wdrażać. Bardzo rzadko zdarza się, żeby trzeba było zmienić plan w stosunku do początkowych założeń. Gdy są liczne dowody na to, że obrona strategia jest chybiona, lub gdy drastycznie zmieniają się

okoliczności walki, wówczas może zaistnieć potrzeba zmiany strategii. Jednak nawet w takim przypadku, należy to zrobić dopiero po gruntownej ocenie sytuacji, w następstwie czego można będzie opracować i przyjąć nowy kompleksowy plan.

Planowanie strategii w kampaniach

Kompleksowa strategia obalenia reżimu i zaprowadzenia demokracji, jakkolwiek rozsądna i rokująca nadzieje, sama się nie wdroży. Trzeba zaplanować również pomniejszych strategie, które zapewnią sukces konkretnym kampaniom, mającym na celu osłabienie systemu. Strategie te będą zawierać szereg zadań taktycznych, pomyślanych tak, aby uderzały bezpośrednio w reżim dyktatora. Taktykę i konkretne metody działania należy dobrać starannie, ponieważ mają one pomóc w osiągnięciu celów w poszczególnych kampaniach. Niniejsze omówienie skupia się jedynie na poziomie strategii.

Stratedzy planujący większe kampanie powinni, podobnie jak ci, którzy opracowali strategię kompleksową, wykazać się gruntowną wiedzą na temat wybranej przez nich techniki walki, jej charakteru i metod. Tak jak oficerowie w wojsku muszą mieć rozeznanie odnośnie swoich struktur, taktyki, logistyki, uzbrojenia, warunków geograficznych itd., żeby przygotować strategię militarną, tak samo uczestnicy walki bez przemocy muszą rozumieć jej charakter i zasady strategiczne. Jednak nawet gruntowna wiedza, zastosowanie się do zaleceń niniejszej publikacji i rozważenie postawionych tu pytań, jeszcze nie stworzy strategii. Opracowanie strategii walki wymaga kompetencji i kreatywności.

Planując zarówno strategie konkretnych, wybranych kampanii, i ogólnie walkę o wolność w dłuższej perspektywie, stratedzy ruchu

nieposłuszeństwa politycznego muszą wziąć pod uwagę różne kwestie i problemy. Poniżej niektóre z nich.

- Określenie konkretnych celów kampanii oraz ich znaczenia w realizacji strategii kompleksowej.
- Uwzględnienie konkretnych metod i narzędzi politycznego działania, które będą najbardziej pomocne we wdrażaniu obranych strategii. W obrębie każdego ogólnego planu konkretnej kampanii strategicznej konieczne będzie ustalenie, jakie pomniejsze plany taktyczne i metody działania należy zastosować, aby wyrzucić presję i ograniczyć dostęp reżimu do źródeł władzy. Trzeba pamiętać, że osiągnięcie podstawowych celów będzie wynikiem starannie wybranych i zastosowanych małych kroków.
- Ustalenie, czy – i w jakim stopniu – kwestie ekonomiczne powinno się uwzględnić w ramach walki politycznej. Jeśli kwestie ekonomiczne mają odegrać znaczącą rolę w walce, trzeba będzie zająć się faktyczną ich naprawą po obaleniu reżimu. W przeciwnym razie – jeżeli w okresie przejściowym budowy społeczeństwa demokratycznego nie wprowadzi się w tej dziedzinie szybkich rozwiązań – może pojawić się rozczarowanie i niezadowolenie, co potencjalnie ułatwi ponowne dojście do władzy sił reżimowych, obiecujących poprawę sytuacji gospodarczej.
- Ustalenie z wyprzedzeniem, jakiego typu struktura przywódcza i system łączności mogą pomóc w zapoczątkowaniu walki. A także jaki tryb podejmowania decyzji i komunikowania się będzie możliwy w trakcie samej walki, tak by zarówno opozycja, jak i ogół ludności, otrzymywały na bieżąco niezbędne wskazówki.

- Informowanie na bieżąco społeczeństwa, sił reżimowych i opinii międzynarodowej o aktualnych działaniach ruchu oporu. Oświadczenia i raporty powinny zawsze ograniczać się do faktów. Przesada i nieuzasadnione twierdzenia mogłyby podważyć wiarygodność opozycji.
- Plany samodzielnych, konstruktywnych działań w sferach społecznej, edukacyjnej, ekonomicznej i politycznej, które mogłyby zaspokoić potrzeby obywateli na czas konfliktu. W tego typu projektach mogą brać udział osoby nie związane bezpośrednio z działalnością ruchu oporu.
- Ustalenie, jakiego rodzaju pomoc z zewnątrz mogłaby wesprzeć konkretną kampanię lub walkę o wolność w ogóle. W jaki sposób zmobilizować zagranicznych sojuszników i wykorzystać ich wsparcie, tak by wynik walki wewnątrz kraju nie był uzależniony od niepewnych czynników zewnętrznych? Trzeba zwrócić uwagę na to, jakie grupy spoza kraju mogłyby wspomóc opozycjonistów – w tym np. organizacje pozarządowe (ruchy społeczne, religijne, bądź polityczne, związki zawodowe, itp.), rządowe oraz / lub Organizacja Narodów Zjednoczonych i jej poszczególne organa.

Ponadto, planując walkę, opozycja musi podjąć kroki na rzecz utrzymania własnymi siłami porządku i zaspokojenia potrzeb socjalnych w czasie masowego oporu przeciw dyktaturze. Pozwoli to nie tylko stworzyć alternatywne, niezależne struktury demokratyczne i zaspokoić autentyczne potrzeby, ale też podważy wiarygodność sądu, że tylko bezwzględne represje mogą zapobiec zamieszkom i bezprawiu.

Propagowanie niewspółdziałania

Aby nieposłuszeństwo polityczne w warunkach dyktatury osiągnęło pożądaną skuteczną, obywatele muszą zrozumieć pojęcie „odmowy współpracy”. Jak pokazuje „Przypowieść o władcy małp” (w rozdziale trzecim), podstawowa zasada jest prosta: jeśli podwładni w wystarczającej liczbie będą odmawiać współpracy dostatecznie długo, pomimo represji, oparty na ucisku system osłabnie, a w końcu upadnie.

Ludzie żyjący w systemach totalitarnych być może poznali już pojęcie „niewspółdziałania”, czy „odmowy współpracy”, z rozmaitych źródeł. Mimo wszystko, siły demokratyczne powinny celowo upowszechniać i popularyzować tę ideę. Można, na przykład, rozprowadzać wśród obywateli „Przypowieść o władcy małp”, lub podobną, której przesłanie trafi do czytelników. Kiedy ludzie rozumieją ogólny koncept odmowy współpracy, w przyszłości będzie im łatwiej powstrzymać się od działań na rzecz reżimu. Sami zaczną wymyślać różnorakie formy nieposłuszeństwa, odpowiednie w danej sytuacji.

Mimoryzki i trudności, jakie wiążą się z próbami komunikowania idei, wiadomości i wskazówek w warunkach reżimu, demokraci nieraz już udowodnili, że jednak jest to możliwe. Nawet za rządów nazistowskich i komunistycznych opozycja była zdolna porozumiewać się nie tylko z pojedynczymi osobami, ale też z szerokim gronem odbiorców, drukując podziemną prasę, ulotki, książki, a w czasach bardziej współczesnych rozpowszechniając kasety audio i wideo.

Na podstawie wcześniej opracowanych planów strategicznych można przygotować i rozpowszechnić ogólne wytyczne dla ruchu oporu. Mogą one nakreślać kwestie i okoliczności, jakie potencjalnie powinny zmobilizować obywateli do protestów i odmowy współpracy. Wówczas, nawet jeśli opozycja demokratyczna ma ograniczone możliwości

komunikowania się z resztą społeczeństwa i nie zdołała przekazać konkretnych instrukcji, obywatele i tak będą wiedzieli, jak się zachować w pewnych sytuacjach. Takie wskazówki będą jednocześnie stanowiły test, na podstawie którego można będzie rozpoznać fałszywe „instrukcje” opozycji, sfabrykowane przez reżimową policję polityczną w ramach prowokacji.

Represje i środki zaradcze

Stratedzy będą musieli ocenić możliwe reakcje i skalę represji reżimu w odpowiedzi na działania opozycji – a zwłaszcza określić potencjalny próg przemocy. Trzeba będzie ustalić, w jaki sposób przeciwstawiać się lub zapobiegać ewentualnym represjom, bądź jak ich unikać, mimo wszystko się nie poddając. W szczególnych przypadkach działania taktyczne powinny obejmować ostrzeżenia przed nasileniem represji, tak by obywatele i przedstawiciele opozycji byli świadomi ewentualnych zagrożeń. Na wypadek brutalnych aktów reżimu trzeba zapewnić rannym opiekę medyczną.

Przewidując falę represji, stratedzy powinni zawczasu rozważyć taktyki i metody, które mogą przyczynić się do osiągnięcia konkretnych celów w danej kampanii – lub w walce wyzwolenczej jako takiej – a jednocześnie zminimalizują bądź wyeliminują perspektywę brutalnych prześladowań. Na przykład, w warunkach reżimów totalitarnych, masowe przemarsze i demonstracje uliczne bywają spektakularne, ale mogą pociągnąć za sobą tysiące ofiar śmiertelnych. Jednocześnie te wysokie koszty po stronie demonstrantów bynajmniej nie wywierają na rządzących większej presji, niż gdyby wszyscy zostali w domu, zastrajkowali lub, w ramach powszechnej akcji obywatelskiej, po prostu odmówili współpracy.

Jeżeli zdecydowano, że prowokacyjna akcja protestacyjna, mogąca pociągnąć za sobą liczne ofiary, jest konieczna dla celów strategicznych, wówczas należy rozważyć potencjalne koszty i korzyści takiej decyzji. Czy w trakcie walki obywatele i opozycja będą się zachowywać w sposób zdyscyplinowany i pokojowy? Czy nie zostaną sprowokowani do użycia przemocy? Trzeba się zastanowić, jakie podjąć kroki, aby zapewnić pokojową dyscyplinę i utrzymać opór pomimo represji. Czy możliwe i skuteczne będą takie środki jak np. ślubowania, oświadczenia, ulotki dyscyplinujące, wprowadzenie własnych służb porządkowych na czas demonstracji, bojkotowanie osób lub grup nawołujących do przemocy? Przywódcy zawsze powinni być czujni na wypadek obecności prowokatorów, których zadaniem będzie sprowokować demonstrantów do przemocy.

Trzymanie się planu strategicznego

Kiedy będzie gotowy solidny plan strategiczny, demokraci nie powinni się zajmować mało istotnymi posunięciami dyktatora, które mogłyby ich skłonić do porzucenia kompleksowej strategii i strategii na daną kampanię, i podjęcia poważnych działań w mało ważnych kwestiach. Nie mogą też pod wpływem chwili – na przykład w reakcji na nową falę prześladowań – podejmować decyzji o zmianie strategii. Represje mogły nastąpić właśnie po to, aby sprowokować demokratyczną opozycję do porzucenia dobrze przygotowanego planu, przez co reżim łatwiej się z nią rozprawi.

Jeśli podstawowe założenia zostaną uznane za trafne, zadaniem sił pro-demokratycznych będzie realizować plan krok po kroku. Oczywiście, pewne zmiany dotyczące taktyki i bezpośrednich celów

mogą okazać się konieczne, a dobrzy przywódcy będą zawsze gotowi wykorzystać okoliczności. Tego typu korekt nie należy jednak mylić z modyfikacją celów strategii kompleksowej i poszczególnych kampanii. Skrupulatne wdrażanie obranej strategii kompleksowej i konkretnych strategii dla danej kampanii zdecydowanie przyczyni się do sukcesu.

8. Nieposłuszeństwo polityczne w praktyce

W sytuacjach, kiedy społeczeństwo czuje się bezsilne i zastraszone, ważne jest, żeby początkowe zadania wiązały się z niewielkim ryzykiem i budowały pewność siebie. Akcje, takie jak np. noszenie ubrań w nietypowy sposób, mogą być publicznym wyrazem sprzeciwu i jednocześnie okazją do wspólnego uczestnictwa w akcie nieposłuszeństwa. W innych przypadkach celem akcji grupowej może być stosunkowo mało istotna (z pozoru), niepolityczna kwestia (np. zapewnienie zaopatrzenia w wodę). Stratedzy powinni wybrać działanie, którego korzyści będą oczywiste i bezsporne. Powodzenie w tego typu pomniejszych kampaniach nie tylko rozwiąże konkretne problemy, ale też przekona obywateli, że dysponują potencjalną siłą.

Większość strategii w kampaniach długofalowej walki nie powina zakładać natychmiastowego i całkowitego obalenia dyktatury, lecz osiągnięcie pomału wyznaczonych celów. Poza tym, nie każda kampania wymaga uczestnictwa całego społeczeństwa.

Rozważając serię poszczególnych kampanii, które pomogą wdrożyć kompleksową strategię, należy zastanowić się, czym powinny różnić się od siebie kampanie na początku, w środku i pod koniec dłuższej walki.

Opór wybiórczy

Na początkowych etapach walki oddzielne kampanie, mające różne, konkretne cele, mogą być bardzo użyteczne. Takie wybiórcze kampanie mogą następować jedna po drugiej. Czasem dwie lub trzy mogą zbiegać się w czasie.

Planując strategię „wybiórczego oporu”, należy ustalić kilka konkretnych kwestii i problemów, które ogólnie symbolizują totalitarny charakter dyktatury. Takie kwestie mogą stanowić właściwe cele poszczególnych kampanii na drodze do osiągnięcia głównych celów strategii kompleksowej.

Pośrednie cele strategiczne muszą być osiągalne przy obecnych lub przewidywanych możliwościach sił demokratycznych. Gwarantuje to serię zwycięstw, które podnoszą morale, a na dłuższą metę przyczyniają się do stopniowej zmiany stosunków władzy.

Wybiórcze strategie oporu powinny koncentrować się przede wszystkim na wybranych kwestiach społecznych, ekonomicznych i politycznych. Można je wybrać z myślą o tym, aby przynajmniej część systemu społecznego i politycznego pozostawała poza zasięgiem kontroli reżimu, po to, by odzyskać kontrolę obszarów częściowo kontrolowanych przez dyktaturę, bądź dlatego, żeby uniemożliwić rządzącym osiągnięcie pewnych celów. W miarę możliwości kampania wybiórczego oporu powinna również uderzać w jeden lub więcej słabych punktów reżimu, omówionych wcześniej. Tym samym demokraci mogą wpłynąć na sytuację odpowiednio do swoich aktualnych możliwości.

Stratеды muszą odpowiednio wcześniej zaplanować strategię przynajmniej pierwszej kampanii. Jakie mają być jej konkretne cele? W jaki sposób przyczyni się ona do realizacji obranej strategii kompleksowej? Warto sformułować choćby ogólne założenia strategii na drugą, ewentualnie trzecią kampanię. Wszystkie te strategie muszą być tak pomyślane, by prowadziły do wdrożenia strategii kompleksowej i muszą mieścić się w jej ogólnych założeniach.

Protesty symboliczne

Na początku nowej kampanii, mającej na celu osłabienie reżimu, pierwsze, ukierunkowane akcje polityczne mogą mieć wąski zakres. Powinny być po części rodzajem testu na gotowość społeczeństwa do walki, dawać możliwość wpływania na nastroje obywateli i przygotowania ich na długotrwałą walkę, w której będą stosować odmowę współpracy i nieposłuszeństwo polityczne.

Pierwsza akcja najprawdopodobniej przybierze formę symbolicznego protestu lub będzie symbolicznym aktem częściowej, bądź tymczasowej, odmowy współpracy. Jeśli niewiele osób zdecyduje się w niej uczestniczyć, wówczas można ograniczyć ją, na przykład, do składania kwiatów w symbolicznym miejscu. Z drugiej strony, jeżeli większa część społeczeństwa będzie gotowa wziąć udział w demonstracji, można zastosować pięciominutową przerwę w pracy, lub kilkuminutowe milczenie. W innych sytuacjach, kilka osób może podjąć głodówkę protestacyjną, można rozważyć milczącą manifestację w symbolicznych miejscach, krótkotrwały bojkot zajęć przez studentów, lub czasowy strajk okupacyjny ważnego urzędu. W warunkach dyktatury bardziej agresywne akcje mogłyby spowodować poważne represje.

Pewne akty symboliczne, na przykład okupacja dziedzińca przed siedzibą dyktatora lub policji politycznej, mogą wiązać się z wysokim ryzykiem i dlatego nie są zalecane na początku kampanii.

Początkowe symboliczne akcje protestacyjne nieraz skupiały uwagę opinii publicznej w kraju i zagranicą – jak masowe demonstracje uliczne w Birmie w 1988 roku, czy okupacja i strajk głodowy studentów na placu Tiananmen w Pekinie w roku 1989. W obydwu przypadkach duża liczba ofiar wśród demonstrantów dowodzi, że strategzy, planując kampanie, muszą wykazać się rozwagą. Akcje tego typu, chociaż

wywołują ogromny efekt moralny i psychologiczny, same w sobie raczej nie doprowadzą do obalenia dyktatury, ponieważ mają charakter przede wszystkim symboliczny i nie zmieniają pozycji władzy reżimu.

Zwykle na początku walki nie ma możliwości całkowitego i radykalnego zablokowania źródeł władzy dyktatury. Wymagałoby to udziału praktycznie całego społeczeństwa i prawie wszystkich instytucji społecznych – dotychczas raczej uległych. Wszyscy musieliby całkowicie odrzucić reżim i nagle mu się przeciwstawić przez masową i zdecydowaną odmowę współpracy. Tak jeszcze nigdy się nie stało i niezwykle trudno byłoby doprowadzić do takiej sytuacji. Dlatego, w większości przypadków, szybka kampania pełnego niewspółdziałania i nieposłuszeństwa nie jest realistyczną strategią we wczesnych kampaniach przeciw dyktaturze.

Rozłożenie zadań

W trakcie pierwszych kampanii trud walki spada zwykle na jedną lub więcej część społeczeństwa, przynajmniej przez pewien czas. W późniejszych kampaniach, gdy zmieniają się cele, także inne grupy obywateli biorą na siebie różne obowiązki. Na przykład, studenci mogą podjąć strajki, zwracając uwagę na problemy związane z oświatą; przywódcy religijni i osoby wierzące mogą skupić się na kwestii wolności wyznania; pracownicy kolei mogą drobiazgowo przestrzegać przepisów bezpieczeństwa w celu spowolnienia komunikacji kolejowej; dziennikarze mogą walczyć z cenzurą, zamieszczając puste strony w miejscach, gdzie miał się pojawić wycofany artykuł; policja może wykazywać się nieudolnością w kwestii odnajdywania i aresztowania poszukiwanych członków opozycji. Planowanie kampanii z myślą

o konkretnym problemie i konkretnej grupie społecznej pozwoli części obywateli odpocząć, chociaż walka nadal będzie trwać.

Opór wybiórczy ma szczególne znaczenie, gdy chodzi o obronę autonomii niezależnych społecznych, gospodarczych i politycznych grup i instytucji, pozostających poza kontrolą reżimu (co zostało omówione wcześniej). Te ośrodki władzy tworzą podstawy instytucjonalne, dzięki którym obywatele mogą wywierać naciski i opierać się kontroli. Z chwilą rozpoczęcia walki będą też najprawdopodobniej jednymi z pierwszych obiektów ataku dyktatury.

Cel: władza dyktatora

Kiedy po zastosowaniu początkowych strategii walka wejdzie w bardziej ambitny i zaawansowany etap, stratedzy będą musieli ocenić, w jaki sposób jeszcze bardziej ograniczyć źródła władzy reżimu. Celem będzie zastosowanie powszechnego niewspółdziałania, co pozwoli stworzyć nową, korzystniejszą dla sił demokratycznych sytuację.

Gdy opozycja zyska nową siłę, stratedzy zaplanują bardziej zaawansowane formy niewspółdziałania i nieposłuszeństwa, aby zablokować źródła władzy, powodując narastający paraliż polityczny, a ostatecznie upadek dyktatury.

Konieczna będzie przemyślana koncepcja osłabienia przez siły demokratyczne poparcia, jakiego obywatele i grupy osób udzielały dotąd reżimowi. Być może wycofają to poparcie, dowiadując się o brutalnych represjach ze strony reżimu, katastrofalnych skutkach ekonomicznych jego polityki, lub kiedy zrozumieją, że można zakończyć rządy dyktatorskie. Zwolenników dyktatora powinno się nakłonić przynajmniej do „neutralności” (popierania obu stron konfliktu, bądź

niepopierania żadnej), a jeszcze lepiej – do aktywnego wspierania ruchu demokratycznego.

Na etapie planowania i wprowadzania w życie form odmowy współpracy i nieposłuszeństwa politycznego trzeba przyjrzeć się uważnie wszystkim najważniejszym poplecznikom i współpracownikom dyktatora z jego kliki i partii politycznej, w policji i w biurokracji, ale przede wszystkim w armii.

Należy ocenić, na ile wojsko jest lojalne wobec dyktatora – dotyczy to zarówno żołnierzy, jak i oficerów – a następnie zdecydować, czy byłoby podatne na wpływy sił demokratycznych. Być może wielu zwykłych żołnierzy to nieszczęśliwi i zastraszeni poborowi. Niewykluczone, że żołnierzy i oficerów można zrazić do reżimu z powodów osobistych, rodzinnych, bądź politycznych. Także inne czynniki mogłyby skłonić żołnierzy i oficerów do przejścia na stronę opozycji.

Już na wczesnym etapie walki o wolność powinno się opracować specjalną strategię komunikacji z wojskiem i funkcjonariuszami dyktatora. Za pomocą słów, symboli i działań siły demokratyczne mogą poinformować wojsko, że walka będzie stanowcza, zdecydowana i uporczywa. Żołnierze powinni też wiedzieć, że będzie miała szczególny charakter, a jej celem jest obalenie reżimu, a nie narażanie ich życia. Takie wysiłki będą miały na celu osłabienie morale, a w ostatecznym rozrachunku doprowadzenie do sytuacji, w której wojsko będzie posłuszne i lojalne wobec ruchu demokratycznego. Podobne strategie można zastosować w odniesieniu do policji i służby cywilnej.

Próby pozyskania dla sprawy sił dyktatora i nakłonienia ich do nieposłuszeństwa nie należy jednak interpretować jako zachęty dla wojska, aby poprzez działania militarne szybko położyło kres obecnym rządóm. Taki scenariusz nie daje nadziei na zaprowadzenie

ładu demokratycznego, ponieważ (jak było mówione) zamach stanu bynajmniej nie przywraca równowagi w stosunkach władzy między społeczeństwem a rządzącymi. Dlatego, gdy już zyskamy ich poparcie, trzeba przekonać oficerów armii, że zamach stanu, czy wojna domowa, nie są ani konieczne, ani pożądane.

Sympatyzujący z opozycją oficerowie mogą odegrać istotną rolę w walce o demokrację, szerząc niezadowolenie w swoich szeregach, nakłaniając do nieposłuszeństwa, zachęcając do rozmyślnej nieudolności i cichego ignorowania rozkazów oraz do odmowy stosowania represji. Personel militarny może też zaofiarować opozycji różne formy pomocy, jak na przykład bezpieczny przejazd, informacje, pożywienie, środki medyczne itp.

Armia stanowi jedno z najważniejszych źródeł władzy dyktatora, ponieważ jej zdyscyplinowane oddziały i broń można skierować bezpośrednio przeciw nieposłusznym obywatelom, i w ten sposób ich ukarać. Stratedzy opozycyjni powinni pamiętać, że obalenie reżimu będzie niezwykle trudne, lub wręcz niemożliwe, jeśli policja, urzędnicy i wojsko będą go wspierać i posłusznie wykonywać jego rozkazy. Dlatego demokraci muszą potraktować jako najważniejsze te strategie, które mają na celu pozyskanie lojalności sił wiernych dyktatorowi.

Trzeba też wziąć pod uwagę, że niezadowolenie i nieposłuszeństwo w wojsku i policji mogą okazać się bardzo groźne dla członków tych grup. Żołnierze i policjanci mogą spodziewać się surowych kar za każdy akt nieposłuszeństwa, a w przypadku buntu nawet egzekucji. Siły demokratyczne nie powinny namawiać żołnierzy i oficerów do natychmiastowego buntu. Tam, gdzie możliwa jest komunikacja, należy podkreślić, że istnieje wiele stosunkowo bezpiecznych form „ukrytego” nieposłuszeństwa, jakie początkowo mogą zastosować. Na przykład, policja i wojsko mogą nieskutecznie wykonywać polecenia

represjonowania opozycji, mieć „trudności” z odnajdywaniem osób poszukiwanych, ostrzegać przed mającym nastąpić aresztowaniem lub deportacją, nie przekazywać ważnych informacji przełożonym. Z kolei niezadowoleni oficerowie mogą nie przekazywać podwładnym rozkazów wymierzonych przeciw opozycji. Żołnierze mogą strzelać ponad głowami demonstrantów, a urzędnicy służby cywilnej – „gubić” akta i instrukcje, pracować nieudolnie, lub „chorować” i nie przychodzić do pracy, dopóki „nie wyzdrowieją”.

Zmiana strategii

Stratedzy nieposłuszeństwa politycznego muszą nieustannie przyglądać się działaniu strategii kompleksowej i pomniejszych strategii w poszczególnych kampaniach. Może się zdarzyć, na przykład, że walka nie postępuje tak dobrze, jak oczekiwano. W takim przypadku trzeba będzie rozważyć, jakie zmiany w strategii są potrzebne. Co można zrobić, żeby wzmocnić ruch i przejąć inicjatywę? Należy ustalić, na czym polega problem, i dokonać ponownej oceny strategicznej, być może inaczej rozłożyć zadania wśród społeczeństwa, zmobilizować dodatkowe źródła władzy, opracować alternatywny tryb postępowania, i wówczas jak najszybciej wdrożyć nowy plan.

W sytuacji odwrotnej, kiedy walka przebiega o wiele lepiej, niż przewidywano, a reżim szybko chyli się ku upadkowi, trzeba się zastanowić, jak siły demokratyczne mogą skapitalizować te niespodziewane zyski i zadać ostateczny cios dyktaturze. O tym porozmawiamy w następnym rozdziale.

9. Obalenie dyktatury

Kumulacyjny efekt dobrze przeprowadzonych, udanych kampanii nieposłuszeństwa politycznego powinien wzmocnić opozycję oraz ustanowić i poszerzyć obszary społeczeństwa, w których reżim traci skuteczną kontrolę. Dzięki takim kampaniom obywatele mają szansę zyskać ważne doświadczenie w odmawianiu współpracy i deklarowaniu nieposłuszeństwa politycznego. Doświadczenie, które będzie niezwykle pomocne, gdy przyjdzie czas na masowe nieposłuszeństwo i niewspółdziałanie.

Jak mówiliśmy w rozdziale trzecim, posłuszeństwo, współpraca i uległość są podstawą potęgi dyktatora. Bez dostępu do źródeł władzy politycznej, reżim słabnie i w końcu upada. Dlatego wycofanie poparcia jest jedną z ważniejszych inicjatyw na drodze do osłabienia dyktatury. Warto przyjrzeć się, w jaki sposób nieposłuszeństwo polityczne wpływa na źródła władzy.

Akty symbolicznego sprzeciwu i nieposłuszeństwa pozwalają podważyć moralne i polityczne zwierzchnictwo reżimu – jego legalność. Im większa jest władza dyktatora, tym większe i pewniejsze posłuszeństwo i współpraca ze strony obywateli. Aby poważnie zagrozić istnieniu reżimu, konieczne będzie wyrażenie moralnej dezaprobaty poprzez konkretne działanie. Odmowa współpracy i posłuszeństwa jest konieczna, żeby uniemożliwić dyktatorowi dostęp do innych źródeł władzy.

Ważnym źródłem są zasoby ludzkie – liczba znaczących osób i grup, które są posłuszne reżimowi, współpracują z nim i go wspierają. Jeśli duży procent społeczeństwa zdecyduje się na niewspółdziałanie, reżim popadnie w poważne tarapaty. Na przykład, jeżeli urzędnicy

służby cywilnej nie przyjdą do pracy i po prostu zostaną w domu, aparat administracyjny będzie poważnie szwankował.

Podobnie, jeśli wśród osób i grup odmawiających współpracy znajdują się tacy, którzy wcześniej ofiarowali reżimowi swoje umiejętności i wiedzę, rządzący rozumieją, że stracili swoje wpływy. Nie będą w stanie podejmować uzasadnionych decyzji, ani wprowadzać nowych, skutecznych rozwiązań.

Jeżeli wpływy psychologiczne i ideologiczne – tzw. czynniki niematerialne – jakie zwykle powodują, że ludzie są posłuszni i wspierają rządzących, osłabi się lub odwróci, społeczeństwo będzie bardziej skłonne do nieposłuszeństwa i niewspółdziałania.

Dostępność zasobów materialnych również ma bezpośredni wpływ na zakres władzy dyktatora. Jeżeli kontrolę nad zasobami finansowymi, systemem gospodarczym, mieniem, bogactwami naturalnymi, transportem i środkami przekazywania informacji przejmą faktyczni bądź potencjalni przeciwnicy reżimu, straci on kolejne ważne źródło władzy. Strajki, bojkot, wzrastająca autonomia w dziedzinach gospodarki, łączności i transportu z pewnością osłabią reżim.

Jak wspomniano już wcześniej, możliwość wprowadzenia sankcji – dla ukarania krnąbrnych, nieposłusznych, odmawiających współpracy obywateli – stanowi centralne źródło władzy dyktatora. Można je osłabić na dwa sposoby. Po pierwsze, jeśli społeczeństwo jest gotowe, jak na wojnie, narazić się na poważne konsekwencje, będące ceną za nieposłuszeństwo, skuteczność dostępnych sankcji zostanie drastycznie obniżona (innymi słowy, represje ze strony reżimu nie zapewnią pożądanej uległości społeczeństwa). Po drugie, jeśli policja i wojsko zniechęcą się do reżimu, mogą – indywidualnie lub zbiorowo – unikać albo nawet wprost odmawiać wykonywania rozkazów aresztowania, bicia lub zabijania opozycjonistów. W chwili, gdy dyktator nie może

dłużej polegać na armii i policji w zakresie stosowania represji, dyktatura jest poważnie zagrożona.

Podsumowując, powodzenie w walce z umocnioną dyktaturą wymaga, aby niewspółdziałanie i nieposłuszeństwo ograniczyły i zablokowały źródła władzy reżimu. Bez możliwości stałego uzupełniania niezbędnych źródeł władzy dyktatura osłabnie i ostatecznie upadnie. Dlatego, w umiejętnym planowaniu strategicznym nieposłuszeństwa politycznego wobec dyktatury, trzeba celem ataku uczynić najważniejsze źródła władzy dyktatora.

Dążenie do wolności

Na etapie oporu wybiórczego nieposłuszeństwo polityczne, w połączeniu ze wzrostem autonomii instytucji społecznych, gospodarczych, kulturalnych i politycznych, prowadzi do stopniowego poszerzania „przestrzeni dla demokracji” i zmniejszenia stopnia kontroli ze strony reżimu. W miarę jak instytucje obywatelskie umacniają się względem reżimu, obywatele – niezależnie od woli dyktatora – zaczynają budować niezależne społeczeństwo poza jego kontrolą. Jeśli reżim spróbuje ingerować, aby powstrzymać ten proces „dążenia do wolności”, można zastosować walkę bez przemocy w obronie odzyskanej „przestrzeni”, a wówczas dyktatura natrafi na kolejny „front” w walce.

Z czasem, ta kombinacja oporu przy jednoczesnej odbudowie instytucji, de facto prowadzi do wolności – upadek dyktatury i formalne zaprowadzenie systemu demokratycznego stają się faktem niezaprzeczalnym, ponieważ stosunki władzy w ramach społeczeństwa zostały zasadniczo zmienione.

Polska w latach 70-tych i 80-tych ubiegłego wieku jest doskonałym przykładem stopniowego odzyskiwania przez ruch oporu instytucji

i funkcji społecznych. Kościół katolicki był prześladowany, ale nigdy nie poddał się komunistycznej kontroli. W 1976 roku grupa intelektualistów i robotników założyła organizację pod nazwą Komitet Obrony Robotników (KOR) w celu realizacji swoich celów politycznych. „Solidarność”, niezależny związek zawodowy, organizujący skuteczne strajki, w 1980 roku wymusił swoją legalizację. Również rolnicy, studenci i wiele innych grup tworzyło własne, niezależne organizacje. Kiedy komuniści zdali sobie sprawę, że grupy te zmieniały realia polityczne, „Solidarność” zdelegalizowano i wprowadzono rządy wojskowe.

Jednak nawet podczas stanu wojennego, mimo masowych aresztowań i brutalnych represji, nowe, niezależne instytucje społeczne nie przestały funkcjonować. Wydawano, na przykład, dziesiątki podziemnych gazet i czasopism. Wydawnictwa drugiego obiegu drukowały rocznie setki książek, a znani pisarze bojkotowali komunistyczne publikacje i wydawnictwa reżimowe. Podobne działania podejmowali też inni przedstawiciele społeczeństwa.

Za rządów Jaruzelskiego wojskowy reżim komunistyczny opisywano w pewnym momencie jako podsakujący na powierzchni społeczeństwa. Urzędnicy nadal zajmowali rządowe biura i budynki. Rząd nadal miał możliwość uderzenia w obywateli za pomocą kar, aresztowań, prześladowań, konfiskaty maszyn drukarskich itp. Jednak nie był już w stanie kontrolować społeczeństwa. W tym momencie całkowite obalenie reżimu było już tylko kwestią czasu.

Nawet kiedy dyktatura wciąż jeszcze zajmuje stanowiska w rządzie, można czasem utworzyć demokratyczny „rząd równoległy”. Jako coraz silniejszy rywal rządu oficjalnego będzie on z czasem zyskiwał lojalność, przychylność i chęć współpracy ze strony obywateli i instytucji społecznych. Tym samym reżim zostanie tych atrybutów pozbawiony. Ostatecznie, demokratyczny rząd równoległy może całkowicie zastąpić

rząd reżimowy na etapie przejściowym do systemu demokratycznego. Następnym krokiem będzie przyjęcie nowej konstytucji i wybory demokratyczne.

Obalenie dyktatury

Kiedy następuje instytucjonalna transformacja społeczeństwa, ruch nieposłuszeństwa i niewspółdziałania może się nasilić. Stratedzy sił demokratycznych powinni zczasu rozważyć, że nastąpi moment, gdy opozycja będzie mogła przejść od oporu selektywnego do masowego nieposłuszeństwa. W większości przypadków potrzeba będzie czasu, aby stworzyć, zbudować, czy poszerzyć możliwości ruchu oporu, a masowe nieposłuszeństwo być może uda się zastosować dopiero po kilku latach walki. Tymczasem należy realizować kampanie oporu wybiórczego, które będą stawiać sobie za cel coraz ważniejsze kwestie polityczne i angażować coraz większe grupy obywateli. Determinacja i dyscyplina w ramach nieposłuszeństwa politycznego na etapie nasilenia działalności ruchu sprawią, że wewnętrzne osłabienie dyktatury będzie coraz bardziej oczywiste.

Połączenie zdecydowanego nieposłuszeństwa politycznego i budowy niezależnych instytucji społecznych z czasem najprawdopodobniej zaowocuje powszechnym zainteresowaniem zagranicą, z korzyścią dla sił demokratycznych. Może również przyczynić się do potępienia reżimu przez międzynarodową dyplomację, doprowadzić do wprowadzenia embarga i bojkotów na znak poparcia dla sił demokratycznych (jak to miało miejsce w przypadku Polski).

Stratedzy powinni mieć świadomość, że w pewnych sytuacjach upadek dyktatury może nastąpić bardzo szybko, tak jak w NRD w 1989 roku. Może się tak zdarzyć, kiedy źródła władzy zostaną masowo

odcięte na skutek buntu całego społeczeństwa. Jednak zazwyczaj tak się nie dzieje i lepiej zaplanować długotrwałą walkę (będąc przygotowanym także na krótką).

W trakcie walki o wolność należy świętować wszelkie zwycięstwa, nawet te mniejsze, oraz uznawać zasługi osób, które się do nich przyczyniły. Takie świętowanie, z zachowaniem czujności, powinno jednocześnie podnosić morale, konieczne na dalszych etapach walki.

Odpowiedzialność za sukces

Planując kompleksową strategię, warto rozważyć zawczasu możliwe i preferowane sposoby zakończenia udanej walki, tak by nie dopuścić do powstania nowej dyktatury i zadbać o stopniowe utrwalanie systemu demokratycznego.

Demokraci powinni ocenić, w jaki sposób przejść od dyktatury do rządu tymczasowego z chwilą zakończenia walki. Pożądane jest wówczas jak najszybsze powołanie nowego, sprawnego rządu. Nie może to być po prostu stary rząd z nowymi urzędnikami. Trzeba się zastanowić, jakie elementy starej struktury rządowej (np. policja polityczna) należałoby całkowicie zlikwidować ze względu na ich antydemokratyczny charakter, a jakie zachować z zamiarem późniejszej ich demokratyzacji. Zupełny brak rządu mógłby doprowadzić do chaosu lub powrotu dyktatury.

Trzeba też odpowiednio wcześniej ustalić sposób postępowania wobec wysokich urzędników reżimu po jego obaleniu. Czy dyktatorzy powinni stanąć przed sądem? Czy należy im zezwolić na opuszczenie kraju? Czy są jakieś inne opcje, zgodne z zasadami nieposłuszeństwa politycznego, potrzebą odbudowy kraju i zaprowadzenia demokracji? Nie wolno dopuścić do rzezi, która mogłaby mieć drastyczne konsekwencje dla przyszłego systemu demokratycznego.

Gdy dyktatura słabnie lub upada, konkretne plany przejścia do demokracji powinny być gotowe. Takie plany pozwolą zapobiec przejściu władzy w państwie przez inne grupy w drodze zamachu stanu. Konieczne też będą plany ustanowienia demokratycznego, konstytucyjnego rządu oraz wszelkich praw politycznych i swobód obywatelskich. Szansy, zdobytej wielkim kosztem, nie można zmarnować przez brak planowania.

W obliczu coraz silniejszego społeczeństwa i rozwoju niezależnych organizacji i instytucji – których reżim nie jest w stanie kontrolować – dyktator odkryje, że cała władza wymyka mu się z rąk. Masowe przestoje, strajki generalne, zbiorowa odmowa współpracy, marsze protestacyjne i inne tego typu działania będą coraz bardziej osłabiać organizacje i instytucje reżimowe. W rezultacie takiego nieposłuszeństwa i niewspółdziałania, przeprowadzonego mądrze i z czasem na masową skalę, dyktator będzie bezsilny, a obrońcy demokracji zatriumfują – mimo niestosowania przemocy. Reżim upadnie, pokonany przez nieposłuszne społeczeństwo.

Nie wszystkie tego typu starania zakończą się sukcesem, zwycięstwo nie przychodzi łatwo, i rzadko się zdarza, by nastąpiło szybko. Pamiętajmy, że w przypadku konfliktów zbrojnych jest tyle samo wojen wygranych, co przegranych. Ale nieposłuszeństwo polityczne oferuje realną możliwość wygranej. Jak wspomnieliśmy wcześniej, tę możliwość można wykorzystać jeszcze lepiej poprzez opracowanie mądrej strategii kompleksowej, skrupulatne planowanie strategiczne, ciężką pracę i zdyscyplinowaną, odważną walkę.

10. Budowanie podstaw trwałej demokracji

Upadek dyktatury jest oczywiście powodem do świętowania. Ludzie, którzy tak długo cierpieli i tak wielkim kosztem walczyli, zasługują na chwilę radości, odpoczynku, i należny szacunek. Powinni czuć się dumni – z siebie i wszystkich tych, którzy wraz z nimi walczyli o wolność polityczną. Nie wszystkim będzie dane dożyć tego dnia. Ale zarówno ci, co przeżyją, jak i nieżyjący, zostaną zapamiętani jako bohaterowie, którzy w swoich krajach kształtowali historię wolności.

Niestety, także w tej chwili należy zachować czujność. Nawet jeśli dzięki nieposłuszeństwu politycznemu udało się z powodzeniem doprowadzić do upadku dyktatury, trzeba przedsięwziąć środki ostrożności, aby nie dopuścić do powstania nowego reżimu, który mógłby wyłonić się z chaosu, powstałego w wyniku obalenia dotychczasowego dyktatora. Przywódcy sił prodemokratycznych powinni wcześniej zaplanować sprawne przejście do demokracji. Trzeba będzie zlikwidować struktury reżimowe i zbudować konstytucyjne i prawne podstawy trwałej demokracji.

Błędnym jest przekonanie, że wraz z upadkiem reżimu narodzi się od razu społeczeństwo idealne. Obalenie dyktatury stanowi jedynie punkt wyjścia – od tego momentu, w warunkach zwiększonej wolności, można podjąć wysiłki na rzecz rozwoju społeczeństwa i zaspokojenia potrzeb obywateli w bardziej zadowalający sposób. Poważne problemy społeczne, gospodarcze i polityczne będą pojawiać się jeszcze przez lata, a ich rozwiązanie będzie wymagać współpracy wielu osób i grup. Nowy system polityczny powinien umożliwić współlistnienie ludzi o różnych światopoglądach, stworzyć warunki, w których będą mogli działać konstruktywnie, i wprowadzić taką politykę, która pozwoli uporać się z problemami w przyszłości.

Groźba nowej dyktatury

Arystoteles ostrzegał dawno temu, że czasem „tyrania przechodzi w tyranie”. Istnieje wiele historycznych przykładów: z Francji (jakobini i Napoleon), Rosji (bolszewicy), Iranu (Ajatollah), Birmy (SLORC – Partia Rozwoju i Odbudowy), a także z innych miejsc na świecie, gdzie upadek reżimu totalitarnego pewne grupy wykorzystały dla przejęcia władzy w państwie. Ich motywami mogą być różne, ale skutek jest zwykle ten sam. Nowy reżim może okazać się nawet okrutniejszy i bardziej totalitarny niż poprzedni.

Jeszcze zanim nastąpi ostateczny upadek dyktatury, członkowie dawnej klikki mogą podejmować próby ukrócenia pokojowej walki o demokrację, dokonując zamachu stanu, który udaremni zwycięstwo opozycji. Deklarując chęć wyparcia dawnych sługusów reżimu, w rzeczywistości zmierzają do narzucenia społeczeństwu nowej wersji starego porządku.

Zapobieganie zamachom stanu

Istnieją sposoby zapobiegania zamachom stanu w społeczeństwach, które właśnie wywalczyły sobie wolność. Sama wiedza o nich może niekiedy wystarczyć, żeby je powstrzymać. Odpowiednie przygotowanie może równać się z zapobieganiem.

Bezpośrednio po wszczęciu zamachu, pucyści potrzebują legitymizacji, innymi słowy – pragną uzyskać moralne i polityczne prawo do rządzenia krajem. Dlatego pierwszą i najważniejszą zasadą zapobiegania zamachom stanu jest odmówienie puczystom legitymizacji władzy.

Pucyści spodziewają się ze strony obywateli poparcia, chcą wywołać wśród nich zamęt, lub przynajmniej liczą na ich bierność. Polegają na współpracy fachowców i doradców, urzędników, pracowników służby cywilnej, sędziów. Wszystko po to, aby umocnić swoją władzę nad społeczeństwem. Oczekują też, że ludzie, którzy kierują polityką, instytucje społeczne, gospodarka, policja i wojsko biernie się poddadzą i będą wypełniać swoje zwykłe obowiązki wedle rozkazów i polityki nowych władców.

Drugą podstawową zasadą zapobiegania zamachom stanu jest opór w postaci nieposłuszeństwa i niewspółdziałania. Grupa, która chce przejąć władzę, musi liczyć się z odmową współpracy i pomocy. Zasadniczo, trzeba tu zastosować te same metody, co w walce z dyktaturą, i to jak najszybciej. Jeżeli nowa władza nie spotka się z uznaniem i nie zyska legitymizacji ze strony społeczeństwa, szybko polegnie, ponownie stwarzając szansę na przywrócenie demokracji.

Nowa konstytucja

Nowy system demokratyczny będzie wymagał konstytucji, która ustanowi pożądane zasady tworzenia nowego, demokratycznego rządu. Konstytucja powinna określać cele rządu, ograniczenia jego władzy, sposób i czas wyborów, które wyłonią prawowitych reprezentantów społeczeństwa, prawa obywateli, oraz stosunek władz państwowych do samorządowych.

W ramach rządu centralnego, jeśli ma on pozostać demokratyczny, należy ustalić wyraźny podział władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Trzeba też obwarować ścisłymi przepisami działalność policji, służb wywiadowczych i wojska, tak aby uniemożliwić jakąkolwiek legalną ingerencję polityczną z ich strony.

Mając na względzie utrzymanie ładu demokratycznego i powstrzymanie dyktatorskich zapędów, najlepiej byłoby zagwarantować w konstytucji system federacyjny, w którym znaczące prerogatywy przypadłyby władzom regionalnym, lokalnym i samorządowym. W pewnych sytuacjach warto rozważyć szwajcarski system kantonów, gdzie stosunkowo małe obszary zachowują ważne prerogatywy, będąc jednocześnie częścią państwa.

Jeżeli konstytucja posiadająca wiele z tych cech istniała już wcześniej w historii wyzwolonego kraju, warto po prostu ją przywrócić, dokonując ewentualnych poprawek tam, gdzie wydaje się to potrzebne i pożądane. Jeśli natomiast podobnej konstytucji wcześniej nie było, może okazać się konieczne sformułowanie konstytucji tymczasowej i przygotowanie nowej, po dłuższym czasie i zastanowieniu. Powszechny udział w tym procesie jest wskazany, a także konieczny do ratyfikacji nowego tekstu bądź poprawek. Należy zachować ostrożność w kwestii ujmowania w konstytucji obietnic, które później mogą okazać się niemożliwe do spełnienia, i postanowień, których realizacja wymagałaby mocno scentralizowanego rządu, ponieważ jedno i drugie mogłoby ułatwić powrót dyktatury.

Sformułowania zawarte w konstytucji powinny być zrozumiałe dla większości społeczeństwa. Konstytucja nie może być tak skomplikowana i wieloznaczna, by rozumieli ją jedynie prawnicy i członkowie elit.

Demokratyczna polityka obronna

Wyzwolony kraj może stanąć w obliczu zagrożeń z zewnątrz, wobec czego musi mieć zapewnione możliwości obrony. Zagrożeniem mogą być także dążenia innych państw do ustanowienia dominacji ekonomicznej, politycznej lub militarnej.

Mając na uwadze utrzymanie demokracji w kraju, trzeba rozważyć zastosowanie podstawowych zasad nieposłuszeństwa politycznego dla potrzeb obrony narodowej.¹⁴ Jeśli obywatele sami będą mieli zdolność stawiania oporu, wówczas nowowyzwolone kraje mogą uniknąć konieczności tworzenia silnej armii, która mogłaby zagrozić demokracji lub wymagałaby ogromnych nakładów finansowych.

Trzeba pamiętać, że pewne grupy będą dążyć do ustanowienia nowej dyktatury, ignorując wszelkie zapisy konstytucyjne. Wobec nich społeczeństwo musi stale stosować nieposłuszeństwo i nie godzić się na współpracę, tak by zachować demokratyczne struktury, prawa i procedury.

Chwalebna odpowiedzialność

Walka bez przemocy skutkuje nie tylko osłabieniem i obaleniem reżimu, ale też wzmacnia pozycję uciśnionych. Pozwala ludziom, którzy wcześniej czuli się tylko pionkami lub ofiarami, bezpośrednio sprawować władzę i dzięki własnym wysiłkom zdobywać wolność i sprawiedliwość. Doświadczenie walki bez przemocy ma ważne konsekwencje psychologiczne, ponieważ buduje wśród osób dotąd bezsilnych poczucie własnej wartości i dodaje wiary w siebie.

Jedną z ważnych, trwałych, dobroczynnych konsekwencji stosowania walki bez przemocy dla ustanowienia rządu demokratycznego jest to, że społeczeństwo będzie lepiej sobie radzić z bieżącymi i przyszłymi problemami, takimi jak nadużycia i korupcja w rządzie, prześladowanie pewnych grup społecznych, niesprawiedliwość, czy ograniczenie demokratycznych cech systemu politycznego. Społeczeństwo doświadczony w politycznym nieposłuszeństwie będzie mniej bezbronny wobec niebezpieczeństwa powstania nowej dyktatury.

Po wyzwoleniu, znajomość zasad walki bez przemocy pozwoli bronić demokracji, swobód obywatelskich, praw mniejszości, prerogatyw władz lokalnych, regionalnych i samorządowych oraz organizacji pozarządowych. Pozwoli obywatelom wyrażać nawet silny sprzeciw w sposób pokojowy, w kwestiach postrzeganych jako na tyle ważne, że opozycja nieraz uciekała się do terroryzmu lub wojny partyzanckiej.

Przemyślenia, zawarte w niniejszym omówieniu nieposłuszeństwa politycznego i walki bez przemocy, mają pomóc wszystkim, którzy pragną uwolnić swój kraj od despotycznego reżimu i zaprowadzić trwałą demokrację, gwarantującą poszanowanie wolności i powszechnych działań na rzecz rozwoju społeczeństwa.

Z naszkicowanej tu analizy wyłaniają się trzy główne wnioski:

- wyzwolenie się spod władzy dyktatury jest możliwe;
- aby to osiągnąć, potrzebne są rozważa i plan strategiczny;
- potrzebna będzie czujność, ciężka praca i zdyscyplinowana walka, często wielkim kosztem.

W często cytowanym powiedzeniu, że „wolność kosztuje”, jest wiele prawdy. Żadna siła z zewnątrz nie podaruje uciskanym obywatelom wolności, której tak bardzo pragną. Będą musieli sami po tę wolność sięgnąć. Łatwe to nie jest.

Jeśli ludzie zrozumieją, co jest potrzebne do wyzwolenia, mogą wytyczyć kierunki działania, jakie w rezultacie mozolnej pracy ostatecznie przyniesie im wolność. Wówczas mogą zbudować nowy ład demokratyczny i przygotować się na jego obronę. Wolność wywalczona w ten sposób może okazać się trwałą. Można ją utrzymać dzięki wytrwałości narodu, który będzie jej bronił i ją wzbgacał.

Aneks nr 1

Formy pokojowego oporu¹⁵

Pokojowy protest i perswazja

Oświadczenia oficjalne

1. Wystąpienia publiczne
2. Listy wyrażające sprzeciw lub poparcie
3. Deklaracje odpowiednich organizacji i instytucji
4. Listy otwarte, podpisane przez wpływowe środowiska
5. Akty oskarżenia i listy intencyjne
6. Petycje grupowe lub masowe

Łączność z masowym odbiorcą

7. Hasła, karykatury, symbole
8. Transparenty, plakaty i tym podobne
9. Ulotki, broszury, wydawnictwa
10. Dzienniki i czasopisma
11. Płyty, radio, telewizja
12. Pisanie na niebie i ziemi (np. dymem wypuszczanym z samolotu)

Reprezentacja grupowa

13. Delegacje
14. Prześmiewcze nagrody
15. Grupowy lobbying
16. Pikiety
17. Wybory „na niby”

Symboliczne działania obywatelskie

18. Wywieszanie flagi i barw narodowych
19. Przywdziewanie barw narodowych
20. Modlitwa i uczestnictwo w praktykach religijnych
21. Demonstrowanie przedmiotów symbolicznych
22. Rozbieranie się w ramach protestu
23. Niszczanie osobistej własności
24. Symboliczne zapalanie świec
25. Wywieszanie portretów
26. Malowanie (graffiti) dla wyrażenia protestu
27. Nowe symbole i nazwy
28. Znaczące dźwięki
29. Symboliczne nawrócenia
30. Obsceniczne gesty

Naciski na poszczególne osoby

31. „Polowania” na oficjeli
32. Szydzenie z funkcjonariuszy / urzędników
33. Fraternalizacja
34. Milczące manifestacje

Teatr i muzyka

35. Skecze humorystyczne, kabaret
36. Sztuki teatralne i koncerty
37. Śpiew

Pochody

38. Marsze
39. Parady
40. Procesje religijne

41. Pielgrzymki
42. Kawalkady (samochodów, motocykli, itp.)

Oddawanie hołdu zmarłym

43. Żałoba polityczna
44. Pogrzeby „na niby”
45. Demonstracje w czasie uroczystości pogrzebowych
46. Składanie hołdu w miejscach pochówku

Zgromadzenia publiczne

47. Zgromadzenia dla wyrażenia protestu bądź poparcia
48. Akcje protestacyjne
49. Zakamuflowane akcje protestacyjne
50. Spotkania informacyjne / dyskusyjne („teach-in”)

Wycofanie / zrzekanie się zaszczytów

51. Opuszczenie sali na znak protestu („walk-out”)
52. Milczenie
53. Zrzekanie się zaszczytów
54. Odwrócenie się

Metody społecznego niewspółdziałania

Ostracyzm

55. Bojkot społeczny
56. Wybiórczy bojkot społeczny
57. „Strategia Lizystraty”, czyli symboliczne „odstawienie od łoża”
58. Ekskomunika
59. Interdykt

Odmowa uczestnictwa w wydarzeniach towarzyskich, tradycyjnych obyczajach, organizacjach

60. Zawieszenie działalności towarzyskiej i sportowej
61. Bojkot kwestii społecznych
62. Strajk studencki
63. Nieposłuszeństwo obywatelskie
64. Wycofanie członkostwa w instytucjach społecznych

Wycofanie się z systemu społecznego

65. Niewychodzenie z domu
66. Całkowite, osobiste niewspółdziałanie
67. Ucieczka pracowników
68. Azyl
69. Zbiorowe zniknięcie
70. Emigracja, dobrowolne opuszczenie kraju w ramach protestu
(*hijrat*)

Odmowa współpracy gospodarczej: (1) Bojkot ekonomiczny

Akcje konsumenckie

71. Bojkot konsumentów
72. Niespożywanie bojkotowanych towarów
73. Drastyczna polityka oszczędnościowa
74. Odmowa płacenia czynszów
75. Odmowa wynajmowania powierzchni
76. Krajowy bojkot konsumentów
77. Międzynarodowy bojkot konsumentów

Akcje pracowników i producentów

78. Bojkot pracowników

79. Bojkot producentów

Akcje pośredników

80. Bojkot dostawców / żywieniowców / transportowców

Akcje właścicieli i zarządu

81. Bojkot handlowców

82. Odmowa sprzedaży bądź wynajęcia nieruchomości

83. Lokaut

84. Akcja protestacyjna w miejscu pracy

85. „Strajk generalny” kupców

Akcje posiadaczy zasobów finansowych

86. Wycofanie depozytów bankowych

87. Odmowa wnoszenia opłat, składek, należności

88. Odmowa spłaty zadłużenia i odsetek

89. Blokada funduszy i kredytów

90. Odmowa płacenia podatków od dochodu

91. Odmowa przyjęcia dotacji rządowych

Akcje rządzących

92. Krajowe embargo

93. Tworzenie czarnych list handlowców

94. Embargo międzynarodowych sprzedawców

95. Embargo międzynarodowych kupców

96. Międzynarodowe embargo handlowe

Odmowa współpracy gospodarczej: (2) Strajki

Strajki symboliczne

- 97. Strajki protestacyjne
- 98. Szybkie opuszczenie miejsca pracy na znak protestu („quickie walkout”, strajk bez ostrzeżenia – „lightning strike”)

Strajki w rolnictwie

- 99. Strajk chłopski
- 100. Strajk robotników rolnych

Strajki poszczególnych grup społecznych

- 101. Odmowa pracy przymusowej
- 102. Strajk więźniów
- 103. Strajk rzemieślników
- 104. Strajk fachowców

Zwykłe strajki pracownicze

- 105. Strajk pracowniczy
- 106. Strajk przemysłowy
- 107. Strajk solidarnościowy

Strajki ograniczone

- 108. [Detailed strike] – strajk rotacyjny
- 109. [Bumper strike] – strajk ostrzegawczy
- 110. Strajk polegający na zmniejszeniu tempa produkcji
- 111. Strajk włoski (“szwejkizm”)
- 112. Nieobecność z powodu choroby (sick-in)
- 113. Rezygnacja ze stanowiska
- 114. Strajk ograniczony
- 115. Strajk wybiórczy

Strajki w przemyśle

116. Strajk powszechny

117. Strajk generalny

Kombinacje strajków i zamykania przedsiębiorstw

118. *Hartal* – strajk powszechny, połączony

z zaprzestaniem handlu

119. Paraliż gospodarki

Odrzucenie władzy

120. Nielojalność wobec władzy

121. Odmowa poparcia

122. Ulotki i przemówienia nawołujące do oporu

Odmowa współpracy z rządem

123. Bojkot ciał ustawodawczych

124. Bojkot wyborów

125. Bojkot stanowisk rządowych

126. Bojkot rządowych ministerstw, agencji i innych organów

127. Wycofywanie się z rządowych instytucji szkolnictwa

128. Bojkot organizacji wspieranych przez rząd

129. Odmowa współpracy z organami ścigania

130. Usuwanie szyldów i tablic

131. Nie akceptowanie mianowanych urzędników

132. Niezgoda na rozwiązanie istniejących organizacji

Alternatywy dla posłuszeństwa

133. Niechętnie i odporne podporządkowanie się

134. Nieposłuszeństwo w obliczu braku bezpośredniego nadzoru

135. Powszechne nieposłuszeństwo

136. Ukryte nieposłuszeństwo

137. Odmowa rozwiązania zgromadzenia lub zebrania
138. Strajk okupacyjny typu „sit-down”
139. Uchylenie się od służby wojskowej bądź deportacji
140. Ukrywanie się, ucieczka, posługiwanie się fałszywymi dokumentami
141. Nieposłuszeństwo obywatelskie w zakresie „nielegalnych” praw

Akcje ze strony pracowników rządu

142. Odmowa pomocy ze strony bliskich współpracowników
143. Blokowanie przepływu instrukcji i informacji
144. Opóźnianie i utrudnianie działań
145. Ogólna odmowa współpracy ze strony administracji
146. Brak współdziałania ze strony sądów
147. Celowa nieudolność i częściowa odmowa współpracy ze strony organów ścigania
148. Bunt

Akcje rządowe w kraju

149. Quasi-legalne uchylenie się od obowiązków i opóźnienia
150. Odmowa współpracy ze strony ciał ustawodawczych

Akcje rządowe na arenie międzynarodowej

151. Zmiany w dyplomacji i innych przedstawicielstwach
152. Opóźnianie i odwoływanie spotkań dyplomatycznych
153. Odmawianie uznania przedstawicielstw dyplomatycznych
154. Zerwanie stosunków dyplomatycznych
155. Wystąpienie z organizacji międzynarodowych
156. Odmowa członkostwa w organach międzynarodowych
157. Wykluczenie z organizacji międzynarodowych

METODY POKOJOWEJ INTERWENCJI

Interwencja psychologiczna

158. Samoujawnienie

159. Post

a) Dla wywarcia presji moralnej

b) Strajk głodowy

c) Głodówka protestacyjna w ramach „satyagrahy”
(biernego oporu)

160. Obrona konieczna [„reverse trial”]

161. Nękanie bez użycia przemocy

Interwencja bezpośrednia

162. Strajk okupacyjny typu „sit-in”

163. Strajk okupacyjny typu „stand-in”

164. Ride-in [najazd, wjazd]

165. Wade-in [wdarcie się]

166. Mill-in [wmieszanie się]

167. Pray-in [modlitwa]

168. Pokojowe rajdy

169. Pokojowe naloty

170. Pokojowa inwazja

171. Pokojowe okrzyki

172. Pokojowe blokady

173. Pokojowa okupacja

Interwencja społeczna

174. Tworzenie nowych układów społecznych

175. Przeciążanie obiektów

176. Gra na zwłokę [stall-in]

- 177. Speak-in [przemowy, argumentacja]
- 178. Teatr podziemny
- 179. Alternatywne instytucje społeczne
- 180. Alternatywne systemy łączności

Interwencja gospodarcza

- 181. Strajk odwrócony [reverse strike]
- 182. Strajk okupacyjny typu „stay-in”
- 183. Pokojowe zajęcie terenu
- 184. Niepodporządkowanie się blokadom
- 185. Politycznie motywowane fałszerstwo
- 186. Kupowanie na zapas [preclusive purchasing]
- 187. Przejmowanie majątku
- 188. Dumping
- 189. Wybiórcza klientela
- 190. Rynki alternatywne
- 191. Alternatywne systemy transportu
- 192. Alternatywne instytucje gospodarcze

Interwencja polityczna

- 193. Przeciążanie systemów administracji
- 194. Ujawnianie tożsamości tajnych agentów
- 195. Dążenie do uwięzienia
- 196. Nieposłuszeństwo obywatelskie w zakresie
praw „neutralnych”
- 197. Kontynuowanie pracy [work-on] bez kolaboracji
- 198. Podwójne zwierzchnictwo i rząd równoległy

ANEKS nr 2

Podziękowania

Historia publikacji

Podczas pracy nad pierwotnym wydaniem niniejszego eseju zaciągnąłem kilka długów wdzięczności. W 1993 roku mój asystent, Bruce Jenkins, wniósł nieoceniony wkład odnośnie zawartości tej publikacji i sposobu przedstawienia omawianych w niej problemów. Zgłosił także wnikliwe uwagi, proponując ściślejszą i bardziej klarowną prezentację trudniejszych zagadnień (zwłaszcza w kwestii strategii), zmiany w strukturze tekstu i poprawki redakcyjne.

Stephenowi Coady'emu jestem wdzięczny za pomoc edytorską. Doktor Christopher Kruegler oraz Robert Helvey udzielili mi wielu ważnych rad i ofiarowali cenne uwagi krytyczne. Doktor Hazel McFerson i doktor Patricia Parkman opowiedziały mi o walkach wyzwoleniczych w Afryce i Ameryce Łacińskiej. Jednakże za treść zawartej tu analizy i płynące z niej wnioski odpowiadam tylko ja sam.

W ostatnich latach, w efekcie wcześniejszych doświadczeń, udało się dopracować wytyczne odnośnie przekładu niniejszej publikacji. Motorem zmian jest przede wszystkim Jamila Raqib. Były one konieczne zwłaszcza w odniesieniu do języków, w których dotąd nie istniała fachowa terminologia w tej dziedzinie.

„Od dyktatury do demokracji” powstało na prośbę nieżyjącego już U Tin Maung Wina, wybitnego demokrata birmańskiego na wygnaniu, który wydawał wówczas pismo „Khit Pyaing” („The New Era Journal”).

Publikację poprzedziło czterdzieści lat badań i artykułów na temat walki bez przemocy, dyktatury, systemów totalitarnych, ruchów oporu, teorii politycznej, analiz socjologicznych, itp.

Nie mogłem stworzyć analizy, która obejmowałaby wyłącznie Birnę, zresztą nie znałem Birmy zbyt dobrze. Dlatego zdecydowałem się na analizę ogólną.

Esej publikowałem początkowo w odcinkach, w magazynie „Khit Pyaing”, który w 1993 roku ukazywał się w Bangkoku w języku birmańskim i angielskim. Następnie wydano go w formie broszury w obu tych językach (w 1994) i ponownie już tylko w birmańskim (w 1996 i 1997). Pierwsze wydania broszury w Bangkoku ukazały się dzięki pomocy Komitetu na Rzecz Przywrócenia Demokracji w Birmie.

Rozpowszechniano je w drugim obiegu zarówno w Birmie, jak i poza granicami kraju, wśród uchodźców i sympatyków opozycji. Początkowo zawarta w nich analiza była przeznaczona tylko dla demokratów birmańskich i tych grup etnicznych, które pragnęły się uniezależnić od zdominowanego przez Birmańczyków rządu centralnego w Rangunie. (Birmańczycy są w Birmie dominującą grupą etniczną.)

Nie wyobrażałem sobie wówczas, że ogólne założenia, zawarte w tej pracy, okażą się użyteczne praktycznie w każdym kraju, gdzie panuje reżim totalitarny. A jednak tak się stało – w ostatnich latach coraz więcej ludzi w różnych miejscach na świecie chce ją tłumaczyć i rozpowszechniać w swoich rodzimych językach. Kilka osób mówiło mi, że miały wrażenie, jakbym napisał ją z myślą o ich kraju.

Dyktatura wojskowa w Rangunie bezzwłocznie potępiła moją publikację. W roku 1995 i 1996, a także w późniejszych latach, ostro atakowano ją w prasie, radiu i telewizji. Jeszcze w 2005 roku skazywano ludzi na siedem lat więzienia za samo posiadanie zakazanego wydawnictwa.

Chociaż nie podejmowano żadnych wysiłków w celu promocji tej pracy w innych krajach, przekłady i nowe wydania zaczęły pojawiać się same z siebie. Pewien student z Indonezji zobaczył angielskie wydanie na wystawie księgarni w Bangkoku, kupił je i zabrał ze sobą do kraju. Wkrótce pojawiło się tłumaczenie indonezyjskie – wydane w 1997 roku przez jedno z większych wydawnictw w Indonezji, wraz z przedmową Abdurrahmana Wahida. Był on wówczas przywódcą Nadhlatul Ulama, największej na świecie organizacji muzułmańskiej, liczącej trzydzieści pięć milionów członków, a później został prezydentem Indonezji.

W tamtym czasie, w biurze Instytutu im. Alberta Einsteina, mieliśmy tylko garstkę egzemplarzy angielskiego wydania broszury z Bangkoku. Przez kilka lat musieliśmy robić kopie, kiedy okazywały się komuś niezbędne. Później Marek Zelazkiewicz z Kalifornii zabrał jedną z nich do Belgradu, gdzie rządził Milošević, i przekazał Inicjatywie Obywatelskiej. Przetłumaczyli tekst na serbski i opublikowali. Kiedy odwiedziliśmy Serbię po upadku reżimu Miloševića, powiedziano nam, że nasza publikacja w istotny sposób wspomogła tamtejszą opozycję.

Ważną rolę odegrały też warsztaty poświęcone walce bez przemocy, które Robert Helvey, emerytowany pułkownik armii Stanów Zjednoczonych, poprowadził w Budapeszcie dla około dwudziestu młodych Serbów. Helvey wyjaśnił im, na czym polega walka bez przemocy i jakie stwarza możliwości, a także podarował im egzemplarze kompletnego wydania *The Politics of Nonviolent Action*. To właśnie ci młodzi ludzie powołali do życia organizację Otpor!, która dzięki walce bez przemocy doprowadziła do upadku Miloševića.

Zwykle nie wiemy, w jaki sposób wiedza o tej publikacji rozprzestrzeniła się po świecie. Na pewno ważną rolę odgrywa fakt, że od kilku lat jest dostępna na naszej stronie internetowej, ale z pewnością nie

jest to jedyny czynnik. Wyśledzenie tych związków mogłoby stworzyć podstawę poważnego projektu badawczego.

„Od dyktatury do demokracji” nie jest lekturą łatwą, a jednak na tyle ważną, że przetłumaczono ją na dwadzieścia osiem języków (stan na styczeń 2008), co na pewno wymagało dużego nakładu pracy i kosztów.

Przekłady niniejszej publikacji – w druku i w Internecie – obejmują następujące języki: amharski (Etiopia), arabski, azerski (Azerbejdżan), bahasa (Indonezja), białoruski, birmański, chin (Birma), chiński (uproszczony i standardowy mandaryński), divehi (Malediwy), farsi (Iran), francuski, gruziński, niemiecki, jing paw (Birma), karen (Birma), khmerski (Kambodża), kurdyjski, kirgiski, nepalski, paszto (Afganistan i Pakistan), rosyjski, serbski, hiszpański, tybetański, tigrinia (Erytrea), ukraiński, uzbecki i wietnamski. Kilka innych jest w przygotowaniu.

W latach 1993-2002 ukazało się sześć przekładów. W latach 2003-2008 dwadzieścia dwa.

Ogromna różnorodność społeczeństw i języków, w których pojawiły się te tłumaczenia, dowodzi, że osoby, zapoznające się z niniejszym tekstem, uznawały go za ważny dla swojego kraju.

Gene Sharp

Styczeń 2008

Instytut im. Alberta Einsteina

Boston, Massachusetts

Aneks nr 3

Uwagi odnośnie przekładu i przedruku publikacji

Aby ułatwić rozpowszechnianie niniejszej publikacji, została ona własnością publiczną. Oznacza to, że każdy może ją przedrukować i rozpowszechniać.

Autor ma jednak kilka życzeń, chociaż nie nakłada na nikogo prawnego obowiązku ich uznania.

- Autor prosi, żeby nie dokonywać żadnych zmian, skrótów, bądź skreśleń w tekście w przypadku jego przedruku.
- Autor prosi osoby, zamierzające posłużyć się tekstem, o powiadomienie go o tym. Powiadomienie można skierować do Instytutu im. Alberta Einsteina (dane kontaktowe umieszczono na początku, przed spisem treści).
- Autor prosi, aby w przypadku tłumaczenia niniejszej publikacji postarano się zachować oryginalne znaczenie tekstu. Niektóre zawarte w nim terminy mogą nie być łatwo przekładalne na inne języki, w których być może nie istnieją bezpośrednie odpowiedniki wyrażeń takich jak „walka bez przemocy” i podobnych. Dlatego należy gruntownie rozważyć tłumaczenie tych terminów i pojęć, tak aby były zrozumiałe dla nowych czytelników.

Osoby i organizacje zainteresowane przekładem niniejszej publikacji mogą skontaktować się z Instytutem im. Alberta Einsteina celem uzyskania wytycznych.

¹ Termin „nieposłuszeństwa politycznego” wprowadził Robert Helvey. „Nieposłuszeństwo polityczne” to pokojowy, ale zdecydowany i aktywny wyraz oporu (protest, odmowa współpracy) stosowany dla celów politycznych. Określenie to powstało w reakcji na nieporozumienia i przeinaczenia, jakie wynikały z faktu, że walkę bez przemocy utożsamiano z pacyfizmem, a także moralnymi i religijnymi postawami „nonviolence”. „Nieposłuszeństwo” oznacza rozmyślne niepodporządkowanie się władzy bez możliwości kapitulacji. „Polityczne nieposłuszeństwo” odnosi się do sytuacji, w której podejmuje się działanie (polityczne) w konkretnym celu (władza polityczna). Termin ten stosuje się głównie dla opisanego działań podejmowanych przez ludność po to, aby odebrać dyktaturze kontrolę nad instytucjami rządowymi, poprzez uporczywe ataki na jej źródła władzy i stosowanie przemyślanych strategii i akcji. W niniejszej pracy terminy takie jak nieposłuszeństwo polityczne, opór pokojowy i walka bez przemocy będą używane wymiennie, chociaż dwa ostatnie, ogólnie rzecz biorąc, obejmują szersze pojęte cele (społeczne, ekonomiczne, psychologiczne, itd.).

² Freedom House, *Freedom in the Word*, <http://www.freedomhouse.org>

³ *Ibid.*

⁴ Patrick Sarsfield O'Hogarty, *A History of Ireland Under the Union, 1880-1922*, Methuen, Londyn 1952

⁵ Krishnalal Shridharani, *War Without Violence: A Study of Gandhi's Method and Its Accomplishments*, Harcourt Brace, Nowy Jork 1939, Garland Publishing, Nowy Jork, Londyn 1972

⁶ Arystoteles, *Polityka*, tłum. L. Piotrowicz, *Dzieła wszystkie*, Warszawa 2003

⁷ Autorem baśni, której oryginalny tytuł brzmi „Podstępny pan”, jest czternastowieczny strateg, mąż stanu i poeta Liu-Ji, znany także pod pseudonimem Yu-li-zi.

⁸ Karl W. Deutsch, „Cracks in the Monolith” („Pęknięcia w monolicie”) w pracy zbiorowej *Totalitarianism*, pod red. Carla J. Friedricha, Harvard University Press 1954

⁹ John Austin, *Letters on Jurisprudence or the Philosophy of Positive Law*, John Murray, Londyn 1911

¹⁰ Niccolo Machiavelli, *Rozważania nad pierwszym dziesięcioleciem historii Rzymu Tytusa Liwiusza*

¹¹ Por. Gene Sharp, *The Politics of Nonviolent Action*, Porter Sargent, Boston 1973

¹² Robert Helvey w rozmowie osobistej z 15 sierpnia 1993.

¹³ Szczegółowe omówienie czytelnicy znajdą w pracy Gene'a Sharpa *The Politics of Nonviolent Action* (wyd. Porter Sargent, Boston 1973) oraz Petera Ackermana i Christophera Krueglera *Strategic Nonviolent Conflict* (Praeger, Westport 1994). Por. także Gene Sharp, *Waging Nonviolent Struggle: Twentieth Century Practice and Twenty-First Century Potential* (Porter Sargent, Boston 2005).

¹⁴ Por. Gene Sharp, *Civilian-Based Defense: A Post-Military Weapons System*, Princeton University Press, New Jersey 1990

¹⁵ Niniejsza lista, wraz z definicjami i przykładami historycznymi, pochodzi z publikacji Gene'a Sharpa *The Politics of Nonviolent Action*, część II, *The Methods of Nonviolent Action*.

Polecane lektury

1. Gene Sharp, Bruce Jenkins, *The Anti-Coup*, Instytut im. Alberta Einsteina, Boston 2003
2. Gene Sharp, *Dictionary of Civilian Struggle: Technical Terminology of Nonviolent Action and the Control of Political Power* (w przygotowaniu)
3. Robert L. Helvey, *On Strategic Nonviolent Conflict: Thinking About the Fundamentals*, Instytut im. Alberta Einsteina, Boston 2002
4. Gene Sharp, *The Politics of Nonviolent Action* (t.1-3), Extending Horizons Books, Porter Sargent Publishers, Boston 1973
5. Gene Sharp, Jamila Raqib, *Self-Liberation*, Instytut im. Alberta Einsteina, Boston 2010
6. Gene Sharp, *Social Power and Political Freedom*, Peter Sargent Publishers, Boston 1980
7. Gene Sharp, *There Are Realistic Alternatives*, Instytut im. Alberta Einsteina, Boston 2003
8. Gene Sharp, *Waging Nonviolent Struggle: 20th Century Practice and 21st Century Potential*, Porter Sargent Publishers, Boston 2005

Zamówienia:

Instytut im. Alberta Einsteina

P.O. Box 455

East Boston, MA 02128, USA

Tel: USA + 1 617-247-4882

Fax: USA + 1 617-247-4035

E-mail: einstein@igc.org

www.aeinstein.org

Mariusz Maszkiewicz (UKSW)

Gene Sharp – między cybernetyką społeczną a aksjologią

Aktywność Ruchu „Wolność i Pokój”, sposoby walki o prawa obywatelskie rozmięły się z trafnymi analizami w publikacjach i twórczości akademickiej Gene Sharpa. Ja sam dowiedziałem się o genialnych konkluzjach i analizach amerykańskiego profesora oraz o jego wpływie na zjawiska zwane „kolorowymi rewolucjami”, dopiero kilka lat temu z rosyjskiej telewizji. Autora książki „Od dyktatury do wolności” przedstawiono w jednej z audycji publicystycznych kanału „Russia Today”, jako teoretyka i inspiratora działań skierowanych na dezintegrację ZSRR i krajów z niego powstałych.

Jak bowiem wytłumaczyć społeczeństwu (post)-sowieckiemu, że ruch obywatelski może mieć charakter spontaniczny i być efektem aspiracji wolnościowych oraz rosnącej świadomości dużych grup? Przecież wiadomo, że społeczeństwo jest permanentnie poddawane eksperymentom i zabiegom socjotechnicznym ze strony każdej władzy?

Rosyjski autorytet i teoretyk systemu sowieckiego, autor obszernej książki „Cywilizacja Sowiecka” profesor Siergiej Kara-Murza¹, który jest obiektem admiracji wielu środowisk (również w Polsce) uznających

¹ Prof. S. Kara-Murza jest autorem pomnikowej pracy „Cywilizacja sowiecka”, Moskwa 2008; a także wielu innych książek „demaskujących” spiski przeciw „narodowi sowieckiemu”, w tym „kolorowe rewolucje” (oto tytuły jego książek rozchodzących się w wielotysięcznych nakładach: „Antysowiecki projekt”, „Pomarańczowa mina”, „Rewolucja na eksport” i kilka innych);

wyższość geopolityki² nad ruchem obywatelskim i podmiotowością społeczną, uznaje Gene Sharpa za jednego z winnych rozpadu ZSRR, czyli współwinnego „największej geopolitycznej tragedii XX wieku”.

Twórczość i aktywność społeczna Sharpa stawia nas wobec zderzenia się dwóch zasadniczo sprzecznych, wykluczających się koncepcji życia społecznego i politycznego. W pierwszej zakładamy możliwość funkcjonowania podmiotowości i autentycznej reprezentacji, w drugim przypadku z góry ją przekreślamy uznając, iż wielkimi masami społecznymi nie rządzą idee i wartości, tylko interes wąskich grup (kapitał, oligarchia, klany, wszelakie służby specjalne i niespecjalne, dyktatorzy, ich policyjny aparat itd.).

Środowisko Ruchu „Wolność i Pokój” nie mogło wiedzieć o Sharpie pod koniec lat 80-tych, mimo że w publicystyce postsowieckiej uważa się, iż to on niemal osobiście sterował procesem dekompozycji ZSRR, podpowiadając m. in. litewskiemu „Sajudisowi”, (ponoć z ukrytego sztabu w jednym z krajów skandynawskich), jak pokojowymi metodami zwalczać sowiecki OMON i bronić niepodległości pod parlamentem i więżą telewizyjną w Wilnie.

Z biografii akademickiej Sharpa dowiadujemy się, że to raczej doświadczenia ruchów obywatelskich w krajach Azji (np. Birma,

² Słowo geopolityka nie jest nowe w politologii, popularność zawdzięcza brytyjskiemu uczonemu Halfordowi J. Mackinderowi (1861-1947), który empiryczne czynniki analiz z obszaru geografii, demografii, ekonomii wykorzystał dla budowania makrokoncepcji politycznych odnoszących się do relacji międzynarodowych. Spuścizna Mackindera wpadła na podatny grunt w ogołoconym z ideologii komunistycznej środowisku teoretyków polityki w krajach b. ZSRR. Za ważną postać (guru) rosyjskiej „geopolityki” uchodzi Aleksander Dugin, ze swoją pracą „Podstawy geopolityki” (Moskwa 1997). Podstawową cechą koncepcji geopolitycznych Dugina wydaje się być brak wiary w systemy aksjologiczne, które mogą rządzić społeczeństwami i determinować ludzkie wybory.

Tajlandia, Chiny) przyczyniły się do teoretycznego wykorzystania przez niego w późniejszych publikacjach doświadczeń „refolucji” w krajach Europy Wschodniej. Nie odwrotnie. Mało tego, możemy podejrzewać, że we wczesnych latach „zimnej wojny” Sharp był bliższy ruchom lewicowym, sympatyzującym z „pokojowym krajem Rad” niż z antysowiecką „konserwą” w Ameryce i Zachodniej Europie. Habent sua fata libelli.....

Ruch „Wolność i Pokój” korzystał w latach 80-tych z inspiracji i publikacji takich postaci, jak Henry David Thoreau, Mahatma Gandhi czy Jean Marie Muller³. Twórczość Gene Sharpa stanowi więc po latach, dla naszego środowiska, swoistą erratę, logiczną konsekwencję akademickiej wykładni systemu opartego na pierwotności aksjologii w relacjach społecznych i międzynarodowych. Jako byli WiP-wcy rozumiemy dzisiaj dlaczego jest tak silnie atakowany jego sposób i „technologie” aktywności antydyktatorskiej. Dla przeciwników Sharpa, w ich świecie interesów, ekonomicznych korzyści, geograficznych zależności, nie ma miejsca na wartości.

Ataki na Gene Sharpa ze strony obrońców geopolityki (zwłaszcza postsowieckiej) opierają się także na przekonaniu, że tylko skuteczne zarządzanie wyobraźnią ludzi, techniki manipulacyjne, oddziaływanie na system potrzeb wielkich mas są w stanie dać efekt w postaci przejmowania władzy. Metody społecznej aktywności bez stosowania

³ Jean Marie Muller (ur.1939) francuski pisarz, publicysta, działacz ruchów pokojowych, autor wielu książek i tekstów poświęconych metodom non-violence. Założyciel ruchu MAN (Ruch Alternatywa bez Przemocy). W 1984 wydawnictwo drugiego obiegu „Krağ” (jednym z inicjatorów był Jarema Dubiel) opublikowało po polsku jego najśłynniejszą książkę „Strategia politycznego działania bez stosowania przemocy”. W 1987 roku na zaproszenie Ruchu „Wolność i Pokój” Jaean-Marie Muller gościł przez dwa tygodnie w Polsce.

przemocy (non-violence) dla zwolenników geopolityki są takim samym katalogiem techniki i operacji, jak zarządzanie wojskiem, policją czy służbami specjalnymi. Specjaliści od szkolenia służb mundurowych (także w Polsce) poświęcają Sharpowi wiele miejsca, uznając jego twórczość za doskonały przykład możliwych działań dezintegracyjnych, uderzających w morale żołnierza czy policjanta. Sharp jest więc szanowanym wrogiem, gdyż okazał się skuteczny w wielu krajach na świecie. Ale wróg pozostaje wrogiem. Jak zatem przejąć tego typu technologię na użytek dyktatur?

W wielu krajach b. ZSRR odradzający się system autorytarny, manipulowanie procesem wyborczym, demonstracjami, operacje medialne na gigantyczną skalę itd. pokazują, że wojna o władzę nad społeczeństwem dawno już zesła z poziomu „walki o terytoria” na poziom walki o dusze i umysły. Jesteśmy tego świadkami i dzisiaj patrząc na losy i wyzwania środowisk obywatelskich w Rosji, na Ukrainie, Białorusi. W lżejszej formie ta wojna z użyciem potężnych narzędzi dezinformacji i manipulacji dotyczy wielu innych krajów nie wyłączając i Polski.

Kiedy czytamy dzisiaj Sharpa, jako środowisko WiP-owców, jesteśmy dumni, że przyczyniliśmy się wzbogacenia katalogu metod non-violence. Wydaje się, że żywotność i aktualność pracy Sharpa polega na tym, iż ta lista nie jest zamknięta. Książka zaprezentowana polskiemu czytelnikowi udowadnia, że katalog ten można i należy wzbogacać, urozmaicać, przekonując, iż podmiotowość społeczeństwa nie jest teoretycznym zadaniem, ale praktyką życia i walki o wolność i wartości.

Nie będzie przesadą, jeżeli w swoim i naszego środowiska imieniu, wyrażę jeszcze raz wielkie podziękowanie za inicjatywę Piotrowi Odrzywołkowi, uczestnikowi historycznego WiP-u i aktywnemu

działaczowi Fundacji „Wolność i Pokój”. To Piotr w porę zorientował się, że książki Sharpa dostępne są po białorusku, rosyjsku i ukraińsku, nie ma ich natomiast w języku polskim. Jego osobisty kontakt z prof. Sharpem, uzyskanie zgody na tłumaczenie oraz wysiłek organizacyjny zakończony przekładem przyczyniły się do przygotowania niniejszej publikacji.

Podziękowania należą się też pracownikom Departamentu Wschodniego MSZ, którzy doskonale zrozumieli, iż publikacja Sharpa po polsku pozwoli wzbogacić sposób myślenia, ekspertyzy i interpretacje dotyczące procesów zachodzących w krajach b. ZSRR.

Mariusz Maszkiewicz (UKSW)

Warszawa, grudzień 2012

